NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok XI. **Warszawa, kwiecień — maj 1935 r.** **Nr. 4—5 (86)**

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: UL. KOPERNIKA 36/40, III p. Nr. 39. TELEF.: 2-11-49 i 2-79-06

POŻYCZKA INWESTYCYJNA

Rząd zwraca się do społeczeństwa o udzielenie Państwu pożyczki. Tym razem nie na pokrycie deficytu budżetowego, jak przed dwoma prawie laty, lecz na sfinansowanie programu robót publicznych, na inwestycje, na zatrudnienie bezrobotnych.

Wydaje się, że znajdujemy się w punkcie zwrotnym, w momencie zerwania z dotychczas stosowaną, bierną polityką przetrwania, „zaciskania pasa", polityką, polegającą na łataniu dziur budżetowych drogą obniżek poborów, ograniczaniu skali życia, odkładania najkonieczniejszych inwestycyj do odległych lepszych czasów.

Tak przynajmniej można sądzić z oficjalnych enuncjacyj z okazji i na temat Pożyczki Inwestycyjnej.

Rzecz prosta, że wspomniana zmiana polityki gospodarczej Rządu w dużym stopniu będzie zależała od powodzenia Pożyczki. Nasuwa się przeto pytanie, jak ustosunkuje się społeczeństwo do apelu Rządu, który zapowiada nową politykę ekonomiczną. Politykę pracy dla przyszłości pomimo niewesołej teraźniejszości, politykę przełamania apatji, politykę już nie utrzymania się na powierzchni grzęzawiska kryzysowego, lecz wysiłków, zmierzających do wydostania się na twardy, stały ląd jakiej takiej pomyślności.

Niema chyba człowieka w kraju, któryby temu programowi nie przyklasnął, nikt uczciwie myślący nie odmówi udziału w zbiorowym wysiłku, leżącym tak w ogólnym interesie, jak i w indywidualnym. Niema bowiem człowieka, któryby nie skorzystał osobiście na ogólnej poprawie.

Nietylko jednak względy emocjonalne przemawiają za wzięciem jaknajwydatniejszego udziału w subskrypcji.

Wszakże Pożyczka Inwestycyjna to doskonały papier lokacyjny. Nominalnie oprocentowana na 3%, faktycznie przynosi przeszło 7, a przytem — jakież widoki uzyskania dużej wygranej. A pozatem, możliwość zrealizowania obligacji w razie konieczności uzyskania gotówki — to także pewien plus Pożyczki.

Pożyczka Inwestycyjna musi się spotkać z pełnym sukcesem. Świat pracy poprze ją niewątpliwie. Ale to jeszcze nie wszystko..

Wszystkie warstwy społeczne winny wziąć jaknajwydatniejszy udział w subskrypcji. Nie należy dopuścić, aby powtórzyła się analogiczna historja, co z Pożyczką Narodową, gdy świat pracy subskrybował 150 miljonów, a np. cały przemysł Rzplitej 46 miljonów.

Dziś sytuacja winna ulec odwróceniu.

Świat pracy, skutkiem nieustających redukcyj, obniżek uposażeń, nadmiernych ofiar na cele ogólne — jest obecnie już wycieńczony do ostatnich granic.

Przemysł, handel, finanse, odczuwają znaczną poprawę sytuacji. Zapewne nie bez wpływu pozostała na tę sytuację Pożyczka Narodowa i nasz w niej udział.

Banki pono pękają z nadmiaru gotówki, z którą nie wiedzą co robić z braku pewnych lokat.

Wprawdzie oddawna istnieje możliwość lokowania gotówki w tak cennym i pewnym papierze, jak Bony Funduszu Inwestycyjnego, lecz.... w łącznym bilansie banków prywatnych pozycja Bonów F. In. figuruje w kwocie 183 tysięcy zł.

Pożyczka Inwestycyjna winna wydatniej przyczynić się do odciążenia banków z nadmiaru wolnej gotówki.

Handel i przemysł musi wziąć należyty udział w zapisach na Pożyczkę Inwestycyjną.

W dotychczasowych relacjach o przebiegu subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej rola t. zw. sfer gospodarczych wygląda niezwykle blado. Dziwnie małą aktywność wykazują te czynniki, które ze względu na swój charakter i zainteresowania powinny jak najlepiej rozumieć swój i ogólny interes w tej, wszakże finansowej operacji.

Należy przypuszczać, że stan ten jest tylko pozorny, lub chwilowy. Że nacisk opinji publicznej, o ile zajdzie konieczność tego, zdoła skłonić sfery posiadające do większej, niż dotąd, aktywności w operacjach finansowych, leżących w ogólnym interesie.

A świat pracy? Nigdy dotąd nie zawiódł i obecnie nie pozostanie w tyle. Z pewnością da więcej, niż może.

Hasło — pracujący bezrobotnym — potrafi nas pobudzić do największego wysiłku.

Zwłaszcza, że wysiłek poprzednio uczyniony — przy subskrypcji Pożyczki Narodowej, straty nam nie przyniósł.

ZMIANY PERSONALNE

Od półroku na terenie Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych mamy do czynienia z wielkiem wzmożeniem się ruchu personalnego, polegającym z jednej strony na zwalnianiu dużej ilości pracowników, z drugiej strony na przyjmowaniu nowego personelu.

Według oświadczeń miarodajnych czynników Zakładu zmiany te mają na celu zastąpienie zużytych w pracy osób przez nowe siły, co umożliwić ma dalsze usprawnienie działalności Instytucji, niezbędne w związku z przeprowadzaną obecnie reorganizacją.

Nie można negować, że zwolnienia dokonywane są istotnie pod kątem pewnej rzeczowości i idą naogół w wyżej wymienionym kierunku. Tem niemniej nasuwa się szereg wątpliwości, a więc przedewszystkiem, czy postawione przez Władze Zakładu cele **nie zostaną okupione** zbyt wielkiemi ofiarami, oraz czy cele te rzeczywiście **w dostatecznym stopniu będą mogły być osiągnięte.**

Jeżeli chodzi o ofiary — to jest ich dosyć. Oprócz pracowników z dłuższą wysługą emerytalną, którzy nie odczuwają może zbytnio zwolnienia pod względem materjalnym, spotykamy się z szeregiem takich zwolnień, gdzie koledzy nasi znajdą się wobec konieczności poważnego uszczuplenia budżetu swojego i swojej rodziny, a niektórzy pozostaną nawet bez środków do życia, wśród zaś pracowników nie nazbyt nawet pokrzywdzonych materjalnie, jest wielu przywiązanych do pracy w Zakładzie, którzy chcieliby się na coś jeszcze przydać w życiu i którzy przejście w stan bezczynności odczuwają, jako wyrządzoną im krzywdę moralną.

W świetle takiego ujęcia sprawy wysuwane przez nas zastrzeżenia co do powyższych zwolnień wydają się słuszne, a domaganie się większej ostrożności na przyszłość — uzasadnione.

Wytworzona sytuacja budzić może ponadto niepokój o losy funduszu emerytalnego, który przy tworzeniu bardzo wielkiej liczby emerytów staje pod znakiem niepewności, co w rezultacie odbić się może zarówno na interesach instytucji, jak i ogółu pracowników.

Dodajmy do tego wszystkiego ogólny stan niepewności, powszechne zaniepokojenie i zdenerwowanie, które wpływa na zdrowie pracowników Zakładu, obniża wydajność i jakość pracy, wprowadza wreszcie pewnego rodzaju zamęt — a niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że nawet z punktu widzenia czysto objektywnego należy dążyć do zmiany obecnego stanu rzeczy.

Jeżeli teraz zastanowimy się nad tem, czy zasadniczy cel, do którego dążą władze, mianowicie, usprawnienie działalności Zakładu może być na tej drodze całkowicie osiągnięty — to i tu nasuwają się zasadnicze objekcje.

Z obserwacji nad funkcjonowaniem wielu instytucyj (między innemi np. instytucyj ubezpieczeń społecznych) przekonaliśmy się dostatecznie, że sprawna działalność polega przedewszystkiem na ustaleniu pewnej tradycji w metodach pracy. Częste zmiany personalne i organizacyjne mają raczej wpływ destrukcyjny. Stąd też pracownicy starsi, mający odpowiednią wysługę pracy, jako przedstawiciele tej tradycji, są poniekąd ostoją sprawnego funkcjonowania instytucji, choćby nawet sami dawali mniejszą wydajność tej pracy. Pogląd, któremu możnaby zarzucić, że jest konserwatywny — temniemniej jednak wykazał wielokrotnie swą słuszność w praktyce. Zaczerpnijmy przykład z innej może cokolwiek, ale bardzo szerokiej dziedziny: Anglja, kraj najbardziej bodaj konserwatywny pod względem metod działania państwowego, jest przecież jednocześnie najlepiej zorganizowanem i najodporniejszem na wszelkie wstrząsy mocarstwem. Ta sama zasada winna mieć zastosowanie także i w mniejszych korporacjach. Nie występujemy tu przeciw postępowi i ulepszaniu organizacyjnemu, ale idąc drogą postępu, dobrze jest mieć obok tego starego konserwatystę, który od czasu do czasu przytrzyma za połę.

Z tych właśnie względów można mieć poważną wątpliwość, czy raptowne odnowienie personelu da pożądane rezultaty, czy nie stworzy raczej wiecznego stanu reorganizacji i ciągłego wahania się w metodach pracy — co w rezultacie niekoniecznie może mieć skutki dodatnie.

Dlatego też — nie przeciwstawiając się zasadniczo potrzebie odnawiania personelu — należy jednak stanąć na tym gruncie, że powinno ono odbywać się stopniowo, w drodze naturalnej, bez zbytnich wstrząsów zarówno w Instytucji jak i wśród personelu.

Blaski i cienie życia związkowego

Tak... niewątpliwie... Niewątpliwie życie związkowe dostarcza nam moc pięknych obrazków, budujących przykładów życia zbiorowego.

Już sam fakt przystąpienia do organizacji zawodowej jest aktem dobrowolnego ograniczenia swej indywidualności na rzecz interesów ogólnych współtowarzyszów pracy, przyjęcia na siebie pewnych obowiązków i rygorów dla dobra ogółu.

Weźmy przykład tak drażliwych na naszym terenie nagród pieniężnych rozdawanych w swoim czasie perjodycznie przez władze wśród pracowników Zakładu. W całym szeregu wypadków sprawa ta, wywołująca tyle niesnasek i utrudniająca normalny bieg pracy, znalazła pozytywne rozwiązanie przez udział miejscowego Zarządu Koła w akcie podziału nagród. Przez wprowadzenie czynnika społecznego, przez uwzględnienie szerszego punktu widzenia, można było zadrażnienia zmniejszyć do minimum, a szczególnie cennem jest to, że jednostki, które na ingerencji Związku w te sprawy wychodzą ze zmniejszonemi dochodami, nie odczuwają tego jako pokrzywdzenie, lecz poprostu, jako słuszne świadczenie na rzecz bardziej potrzebujących (a czasami też i bardziej zasługujących) kolegów.

Lub inny przykład. Pracownicy prowincjonalni zrzekają się części zasiłku ogólnego, aby umożliwić wypłatę specjalnego zasiłku pracownikom stołecznym, dotkniętym nagłą zniżką poborów. Odwrotnie, warszawianie rezygnują z możliwej do uzyskania zaliczki węglowej, aby ogół nie był pozbawiony na dłuższy okres zaliczek na pobory....

I dlatego na tle ogólnej solidarności trzeba tępić chwasty, nawet nie prywaty, ale objawów szaleńczej nienawiści do pracującego sąsiada, karygodnej złośliwości i szkodnictwa poszczególnych osobników.

Bo jak nazwać takie fakty?

W pewnem, niebardzo podłem mieście, dwóch kolegów poszło do knajpy... ostatecznie rzecz zwyczajna.

Podjedli, wypili sobie parę większych z kropelkami.. przy płaceniu wynikł incydent, w wyniku którego obaj opuścili gościnny lokal gastronomiczny, w którym zresztą byli dobrze znani, bez uregulowania rachunku. Świadkiem incydentu, zresztą pono poszkodowanym przy zajściu był trzeci towarzysz pracy.

Już na drugi dzień ukazuje się w miejscowym brukowcu odpowiednia wzmianka z podaniem inicjałów uczestników zajścia. A trzeciego dnia brukowiec z zakreśloną czerwonym ołówkiem notatką jest przesyłany w 5 egzemplarzach **imiennie** do pięciu dygnitarzy instytucji, w której całe towarzystwo pracowało. A więc nietylko usłużna wiadomość do redakcji, ale nabycie 5 egzemplarzy brukowca, 5-ciu znaczków pocztowych, zaadresowanie i ekspedycja. Nie żałował fatygi i wydatków.

Skutek nie został osiągnięty, bo egzemplarze pisma wrzucono do kosza, a fatyga i wydatki usłużnego informatora poszły na marne. Ale o to nie chodzi.... Ważniejszem jest, że wśród towarzyszów pracy znalazła się taka parszywa owca, która nie żałowała pieniędzy i trudów, aby kolegom zrobić przykrość.

Inny wypadek sygnalizują nam z innego końca kraju. W tem znowuż środowisku istniały poważne zadrażnienia organizacyjne o charakterze personalnym. Jak zwykle w takich wypadkach sprawę załatwiono w trybie koleżeńskim, ośrodek zadrażnienia usunięto, a że w dodatku osoba owa opuściła zupełnie to środowisko, przenosząc się do innego miasta, zdawałoby się, że wszelkie antagonizmy ustać powinny całkowicie. Niestety, komuś zależało na tem, aby swary wewnętrzne rozdmuchiwać i nieobecnemu już koledze narobić kłopotów: zrobiono doniesienie do władz policyjnych o pobraniu przez niego nadmiernych pożyczek w Kasie Koleżeńskiej, nawiasem mówiąc, uregulowanych całkowicie przy wyjeździe.

Dochodzenie wprawdzie wszczęto, ale bez przewidywanego przez denuncjatora skutku, bo przekroczenie regulaminu nie jest karnem przestępstwem.

Ale co powiedzieć o takim „koledze"?

W wojsku oduczonoby go prędko i radykalnie: dano by mu „koca" i napewno przed drugim donosem dłużej by się zastanawiał i pewno doszedłby do przekonania, że „nie opłaci się".

Wszystkie przytoczone wypadki mają jeden wspólny pierwiastek: nie chodzi tam o własne interesy, o które — ostatecznie, wszak ludźmi tylko jesteśmy — mogą być w pewnych granicach tłumaczeniem niewłaściwych postępków. Nie! Tu nawet nie o egoizm chodzi, lecz mamy do czynienia z wyraźną chęcią *szkodzenia* współtowarzyszowi pracy bez żadnych dla siebie korzyści.

Takie wyczyny muszą być potępione i wytępione!

Czy zmierzch tradycji?

Tradycyjnym zwyczajem i t. d. Apel Zarządu Koła do członków, by gremjalnie przybyli na zebranie towarzyskie w dniu 2.III.

I znów zabawimy się — w szarówkę naszych dni wplecie się uśmiech, co ożywia, a wesołość da poznać rację bytu.

W parę dni po otrzymaniu zawiadomienia o tej miłej imprezie, dostałem list od jednego z kolegów z powiatu, gdzie między innemi, pisze: „Myślę, że przyjedziesz — choćby dlatego, że już drugi rok dobiega, jak widzieliśmy się, a wiem, miło nam będzie zobaczyć cały ludek P. Z. U. W.-iacki w kupie. Czasy suche, bo rzecz wiadoma, ale na wszystko rada się znajdzie. Coprawda, wewnętrznej pożyczki nie zaciągnę, ale mam inną kombinację. Odłożyłem na nową taśmę 20 zł., ale nie kupię teraz; natomiast zrobię jeszcze jeden supełek, bo wyciągnęła się szelma, jak moje płuca".

Z miejsca odpisuję telegraficzną pocztówką. — Przyjadę, stop. Inspektor nasz zaproponował całemu personelowi pow. jazdę swoim samochodem za zwrotem kosztów benzyny i amortyzacji wozu — stop. W sumie 40% kosztów pociągu; gratka nielada — ale — wiadomo — insp. sknera, przy tej okazji, chce sam zadarmo jechać.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Cześć!

I teraz, tradycyjnie oddaję koszulę do pralni, by usztywnili tak na twardo, z połyskiem, smoking do krawca, by uformował do smukłej mojej figury.

Już naprzód cieszę się gotówką radości i wesela, którą zawsze mamy, bawiąc się w naszem Kole, a choć delegacja wypadła w roztopy, jakoś taplając się w błocie, z ochotą szczerą, a nawet uśmiechem, szedłem, bo radość bliska...

Jeszcze dzień, jeszcze tylko dzień i jedziemy.

I będziemy się śmiać z całym optymizmem, z werwą, bo grać nam będzie w sercach apoteoza łączności koleżeńskiej i naszych sił żywotnych, bo spotkamy się znów w radosnej temperaturze psychicznej.

— — — — — — — — — — — — — — —

... — A niechże Was Koleżanki i Koledzy serdeczne kule biją! pomyślałem przeczytawszy zawiadomienie, że z powodu (znów tradycja), małej ilości zgłoszeń tak z powiatów, jakoteż z biura Insp. Woj., zebranie się nie odbędzie.

Napewno nie pisałbym o tem, gdyby znów nie listy kolegów. Dopytują się, co właściwie jest powodem takiego stanu rzeczy. Cóż im powiem? — Tak pewnie, to nic naprawdę niewiem. Ale, że przyczyny są, to też pewne, jak i to, że p. Polakiewicz nie postawi w tym roku wniosku o obniżeniu uposażeń pracowników P. Z. U. W. Szczerze mówiąc, długo, długo nie mogłem mu tego zapomnieć.

Ale idźmy dalej. — Chciałbym się wczuć w przyczynę nieodbycia się tej tradycyjnej zabawy, która upodabnia się już, do też tradycyjnego naszego 20% funduszu.

Czy brak koleżeńskiej serdeczności? Brak łączności i solidarności? Może. A przecież to nas winno skupiać i wytwarzać atmosferę miłej współpracy i rzetelnego pojęcia koleżeństwa. A może to bieda tylko. W to nie wierzę. — Nadmieniłem, że gotówka nasza, to serdeczność, śmiech, optymizm. Patrzmy na inne Koła, gdzie w roku niejedna impreza towarzyska się odbywa. Może Panie nie chciały przyjść w sukniach, w których cały ubiegły karnawał przetańczyły? Może Koledzy wstydzili się swoich świecących tużurków — jeśli tak to źle!

Właściwa racja, to brak serdecznego zespolenia w samym Inspektoracie Wojewódzkim, bo powiat, to chłopy się lubią i umią się cieszyć, gdy są razem.

Chciałbym to ująć delikatnie, aby mi jaka cegła na szpakowaty łeb nie padła, ale gdy patrzę, to widzę — ambicje, kolizje, filisterstwo, łgarstwo — może za silnie? Nie, Koledzy. Wiem, że ostatnio w Krakowie nastąpił jakiś dziwny nastrój, czy wyczerpanie, że w nadmiarze tajonej, prostej szczerości, by słowem nie ubliżyć, Koledzy rozmawiali na migi...

Więc może się nie mylę, że względy poboczne są powodem tarć i wszystkiego, co się nie udaje.

Nie toczy się nasze Koło tak szparko, wesoło, z życiem, jak bywało — Panie kol. Prezesie Wywiałkowski — zróbże sobie supełek i pamiętaj, że już drugi rok nie udają się tradycyjne imprezy, które najbardziej wpływają na łączność i współżycie naszej rodziny.

A może gdzieindziej racja? Może powiaty nie dopisały? — Może nie każdy chciał zrobić supełki na taśmie i wolał kupić nową? Więc kol. Prezesie Grygołajtys, zrób też supełek i nie zapominaj przypomnieć p. Naczelnemu Dyrektorowi o taśmach, to powiaty staną na apel, jak jeden mąż.

Orzeczenia Sądu Najwyższego

Zwolnienie pracownika w końcu roku kalendarzowego z jednoczesną wypłatą wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, obejmujący i część roku następnego, nie uprawnia pracownika do żądania wynagrodzenia za urlop w roku, w którym on już nie był zatrudniony u swego pracodawcy.

S. N. C I 2790/33 11.IV.34 r. Zb. Urz. 680/34.

Sam fakt wypłaty przez pewien czas gratyfikacji pracownikom nie stwierdza jeszcze, by pracodawca zwyczajowo był obowiązany do jej wypłaty, zwłaszcza, jeżeli on w jakikolwiek sposób okazywał, iż ta wypłata jest aktem jego dobrej woli, a nie wykonaniem przyjętego na siebie zobowiązania.

S. N. C I 2790/33 11.IV.34 r. Zb. Urz. 680/34.

Przepisy rozp. Prez. Rzplitej z 16.III.28 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 poz. 323) nie zabraniający zmiany warunków umowy o pracę podczas trwania stosunku pracy za wzajemną zgodą stron, jeżeli zatem pracownik zaniechał żądania niezwłocznego rozwiązania umowy spowodu zmniejszenia mu pensji oraz zgodził się pobierać nadal zmniejszoną pensję i pracować na nowych warunkach, to warunki te winny mieć dla niego obowiązujące znaczenie.

S. N. C I 2790/33 11.IV.34 r. Zb. Urz. 680/34.

Skoro zachowane są terminy i warunki wypowiedzenia umowy o pracę, przewidziane w art. 25 i 29 rozp. Prez. Rzplitej z 16.III.1928 r. (Dz. Ust. poz. 323) bez znaczenia jest przyczyna, dla której bądź pracodawca bądź pracownik wypowiada umowę, a w związku z tem nie może mieć znaczenia, czy pracodawca, wypowiadając umowę w rzeczywistości dąży do zatrzymania pracownika, lecz na odmiennych warunkach.

S. N. C I 2798/33 8.III.34 r. Zb. Urz. 658/34.

Przysporzenie korzyści przez użycie rzeczy na korzyść drugiego może nastąpić także przez wykonanie pracy.

S. N. C II Rw. 3108/33 23.III.34 r. Zb. Urz. 635/34.

W wypadku, gdy przed upływem okresu wypowiedzenia nastąpiło ponowne wypowiedzenie, a następnie jeszcze w okresie poprzedniego wypowiedzenia pracodawca podał do wiadomości pracownika nowe warunki pracy, które pracownik przyjął, należy uważać, że z chwilą przyjęcia nowych warunków przez pracownika nastąpiło zawarcie nowej umowy na czas nieokreślony.

S. N. C I 2948/33 13.IV.35 r. Gł. S. 942/34, Zb. Urz. 691/34.

Cechy zewnętrzne, przewidziane w rozporządzeniu o umowie o pracę pracowników umysłowych, same przez się nie wystarczają do podciągnięcia pracownika pod przepisy tego rozporządzenia; muszą nadto zachodzić charakterystyczne cechy umowy o pracę pracowników umysłowych, same przez się niewystarczające do podciągnięcia pracownika pod przepisy tego rozporządzenia: musza nadto zachodzić charakterystyczne cechy umowy o pracę, jakiemi są: zależność pracownika od pracodawcy, obciążenie pracodawcy ryzykiem. wreszcie objęcie umową samej pracy. Dlatego ajent handlowy nie musi podpadać pod kategorję pracowników w rozumieniu powyższego rozporządzenia.

S. N. C. II 328/34 17.IV.34 r. Gł. S. 942/34 Zb. Urz. 694/34.

KOMUNIKATY

WALNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ

Stosownie do § 26 Statutu Związku Zarząd Główny zwołuje na podstawie własnej uchwały z dnia 4.IV. r. b. na dzień 3 maja r. b. godz. 17-ta do Warszawy

ZWYCZAJNY WALNY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZWIĄZKU

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór Komisji Weryfikacyjnej.
3. „ Prezydjum Zjazdu.
4. Przyjęcie protokółu poprzedniego Zjazdu.
5. Sprawozdania.
   a) Zarządu Głównego Związku;
   b) Zarządu Kasy Wzajem. Pomocy;
   c) Rady Związku.
6. Ukonstytuowanie się Komisyj Zjazdowych.
7. Sprawozdanie Komisyj.
8. Zmiany Statutu Związku.
9. Wybór Władz Związku.
10. Wolne wnioski.

Stosownie do wymogów § 25 i 49, Zarząd Koła zechce zarządzić wybory delegatów na Zjazd, zwołując w tym celu Walne Zebranie Koła.

Odpisy protokółów Walnych Zebrań należy przesłać niezwłocznie do wiadomości Zarządu Głównego.

PROJEKT ZMIAN STATUTU ZWIĄZKU, ZGŁOSZONY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY NA WALNY ZJAZD DELEGATÓW W 1935 R.

1) W § 26 skreśla się słowa: „w miesiącu kwietniu", a na ich miejsce wstawia się słowa: „nie później, niż w miesiącu maju".

2) W drugim ustępie § 26 zamiast słów: „do końca kwietnia" wstawia się słowa „do końca maja", a zamiast słów „w drugą niedzielę maja", wstawia się słowa „w drugą niedzielę czerwca".

Posiedzenie Rady Związku

W dniu 14 kwietnia r. b. obradowała Rada Związku przy udziale wszystkich członków z wyjątkiem chorego kol. Jankowskiego. Przewodniczył obradom kol. Jan Kruczek. Rada wysłuchała sprawozdania Zarządu Głównego Związku i Zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy oraz Komisji Rewizyjnej Rady. Obszerna dyskusja nad sytuacją pracowniczą została zakończona uchwałami, które podamy do wiadomości w następnym numerze „Naszych Spraw". Obecnie zamieszczamy jedynie uchwałę w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej:

„Rada Związku stwierdza, że pracownicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, doceniając znaczenie Pożyczki Inwestycyjnej, jako jedynego możliwego środka dla uruchomienia robót publicznych w Państwie i zmniejszenia w ten sposób choć w części bezrobocia, podpisali Pożyczkę w normie jednomiesięcznej pensji narówni z pracownikami państwowymi i instytucyj państwowych.

Rada Związku podkreśla jednocześnie konieczność pociągnięcia do świadczeń na rzecz Państwa tych klas społeczeństwa, które, jak wykazała subskrypcja Pożyczki Narodowej, nie poczuwają się do obowiązku świadczeń dla Państwa w rozmiarach, odpowiadających ich dochodom".

Sprawozdanie z działalności Związku

za okres od 17 kwietnia 1934 r. do 15 kwietnia 1935 r.

Sprawozdawczy okres działalności władz Związku zaznaczył się pewną stabilizacją stosunków gospodarczych w Państwie na najniższym poziomie kryzysowym. Płace, redukowane tylokrotnie w latach poprzednich, utrzymały swój poziom prawie powszechnie, w szczególności zaś u rozmaitych grup osób pobierających uposażenia ze Skarbu Państwa lub funduszów publicznych.

Jeżeli chodzi o ogólną linję polityki socjalnej Państwa, to rok ubiegły upłynął pod hasłem reformy ubezpieczeń społecznych, reformy przeprowadzanej według miarodajnych oświadczeń pod hasłem uwzględnienia interesów obywatela — „szarego człowieka" i usprawnienia administracji instytucyj ubezpieczeniowych. Przeprowadzona drogą rozporządzenia Prezydenta Rzplitej nowelizacja niedawno wprowadzonej w życie „ustawy o ubezpieczeniu społecznem" spotkała się z zasadniczo negatywnem stanowiskiem świata pracy, a 70.000 głosów w plebiscycie urządzonym przez Unję, w którym i nasz Związek wziął liczny udział, rozwiało wszelkie iluzje, co do stanowiska „szarego człowieka" i jego stosunku do przeprowadzanej reformy. Niestety, sądząc z urzędowych enuncjacji czynników miarodajnych nasze jednomyślne stanowisko nietylko nie powstrzymało dokonywanej już wówczas reformy, ale i w zapowiedzianym już następnym etapie reorganizacji ubezpieczeń społecznych nie będzie należycie uwzględnione. Jeżeli chodzi o merytoryczną stronę reformy, to wobec wyczerpującego jej omówienia w kilku artykułach na łamach „Naszych Spraw" ograniczymy się jedynie do przypomnienia, że dotychczasowe cztery Zakłady ubezpieczeniowe, a mianowicie Zakład Ubezpieczenia Chorobowego, Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczenia od Wypadków i Zakład Ubezpieczeń Robotniczych zostały zlikwidowane, a na ich miejsce powołana jedna instytucja — Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Z.U.S.). Oznacza to zniesienie organizacyjnej odrębności ubezpieczenia pracowników umysłowych. Drugim momentem, niezwykle ważnym było zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia chorobowego osób zarabiających powyżej 725 zł. miesięcznie. W ten sposób zasada powszechności ubezpieczenia została złamana, a jednocześnie ulegają znacznym ograniczeniom dochody ubezpieczalni, co spowodować musi nie polepszenie, a pogorszenie ich sprawności i świadczeń, gdyż wyeliminowany obecnie z ubezpieczenia chorobowego element zwykle korzystał w mniejszym stopniu z lecznictwa, a swemi stosunkowo wysokiemi składkami świadczył raczej na rzecz słabiej uposażonych warstw społecznych. Stanowisko Związku naszego wyrażone tysiącem głosem plebiscytowych dążyło do jaknajwiększej aktywności związków zawodowych i Unji w sprawie ubezpieczeń społecznych i szerokiej ich propagandy, tak w opinji publicznej jak i w naszych własnych szeregach. Dlatego m. in. sprawie tej poświęciliśmy specjalnie dużo miejsca w „Naszych Sprawach".

W Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych ubiegła kadencja władz Związku przeszła pod znakiem reorganizacji Instytucji. Okres zmian organizacyjnych nie jest dogodny dla przeprowadzenia poważniejszych postulatów pracowniczych i zaważył niekorzystnie na całej działalności Związku. Sądzić jednak należy, że reorganizacja Zakładu zapoczątkowana powołaniem do życia Biura Personalnego w październiku r. ub. zostanie zakończona już w najbliższych paru miesiącach i stan prowizoryczności ustąpi miejsca ustabilizowanym stosunkom.

Przedewszystkiem w początku okresu sprawozdawczego uległ zmianie skład personalny Rady PZUW, tak, że czerwcowe posiedzenie Rady skupiło b. znaczną ilość radców po raz pierwszy stykających się ze sprawami pracowniczemi Zakładu. Stan ten mógł być niebezpiecznym, tembardziej, że wobec skreślenia przez Ministerstwo Skarbu z budżetu Zakładu na rok ubiegły całej pozycji na zasiłki ogólne, przywrócenie tej pozycji zależało od ponownej uchwały Rady. W tych warunkach Zarząd Główny Związku nawiązał za pośrednictwem Kół kontakt z radcami w celu poinformowania ich o naszych bolączkach i postulatach. Współpraca Związku z Radą przyniosła nietylko pozytywny rezultat w postaci ponownego uchwalenia przez Radę kredytu na zasiłki ogólne — a w konsekwencji i wypłatę 50%-wego zasiłku — ale co jest może ważniejsze, pozwoliła zadokumentować hucznemi oklaskami uznanie przedstawicieli rzesz

ubezpieczających w P. Z. U. W. dla ciężkiej i ofiarnej pracy personelu.

Był to jednocześnie pierwszy w sprawozdawczej kadencji sukces działalności ustępujących obecnie władz Związku.

Rada w tym składzie odbyła tylko jedno posiedzenie, poczem wobec wygaśnięcia mandatów — Rada się nie zbierała. Budżet na rok 1935, przedłożony władzom nadzorczym wobec nieistnienia Rady Zakładu, bezpośrednio przez naczelnego dyrektora został przez P. U. K. U. zatwierdzony jako prowizorjum do czasu uchwalenia przez Radę właściwego budżetu. Ten prowizoryczny stan, kiedy wydatki budżetowe można czynić jedynie w wysokości 1/12 miesięcznie ogólnej wysokości kredytu nie pozwala m. in. na wypłatę w chwili obecnej poważniejszego zasiłku ogólnego, na który w budżecie prowizorycznie przez P. U. K. U. zatwierdzonym przewiduje się kredyt 300.000 zł. Skompletowania Rady i jej posiedzenia spodziewać się można dopiero w czerwcu, poczem dopiero — o ile nie zajdą jakieś niespodzianki — przewidywać można wypłatę tegorocznego zasiłku.

Musimy zaznaczyć, że zgodnie z uchwałami Zjazdu, Zarząd Główny Związku czynił starania, aby wypłata zasiłku objęła pracowników, objętych gorszym kontraktem i odpowiednie wystąpienie Związku spotkało się z przychylnym stanowiskiem Władz Zadządu.

Skolei zrealizowano uchwałę Walnego Zjazdu w sprawie obniżki czynszów w domach mieszkalnych Zakładu. 10%-wa zniżka komornego przeprowadzona została od dnia 1 lipca r. ub.

Jednocześnie rozpoczęte zostały zabiegi o spieniężenie „Pożyczki Narodowej". Inicjatywę tę Zarząd Główny Związku podjął na samym początku swej działalności, kiedy jeszcze nie były znane wyniki akcji o przywrócenie skreślonego zasiłku ogólnego.

Sprawa „Pożyczki Narodowej" z uwagi na duże formalności i komplikacje absorbowała władze Związku — tak Zarząd Główny jak i Zarząd K. W. P. do końca stycznia r. b.—i w rezultacie dzięki przychylnemu stanowisku władz Zakładu została pomyślnie w sposób ogólnie znany załatwiona, przynosząc pracownikom Zakładu ułatwienia w ich sytuacji finansowej.

Wreszcie Zarząd Główny Związku przystąpił do rozwiązania zagadnienia, które było przedmiotem kilkakrotnych uchwał Walnych Zjazdów: sprawy techników szacunkowych i inspektorów powiatowych oraz wydajności pracy.

Zagadnienie te, przez kilka lat nie mogło się doczekać opracowania w należyty sposób przez Związek i wszelkie próby racjonalnego rozwiązania tej niezwykle skomplikowanej sprawy kończyły się niepowodzeniem.

Zagadnienie to podjęte zostało raz jeszcze przez ustępujący Zarząd Główny posiadający w swem gronie paru znawców pracy na powiatach. Poświęcono tej sprawie kilka plenarnych posiedzeń Zarządu, kilkanaście posiedzeń Prezydjum, rozpisano ankietę do pracowników powiatowych — tak techników jak i inspektorów powiatowych — oraz do instruktorów, poczem opracowano wytyczne żądań Związku i odpowiedni memorjał przedstawiono Naczelnemu Dyrektorowi.

Stanowisko Związku zajęte w memorjale zostało przedstawione w kilku kolejnych artykułach w „Naszych Sprawach", więc tylko dla przypomnienia podajemy, że Związek uzasadnił potrzebę znacznego powiększenia ilości techników, jako zasadniczy sposób na unormowanie sprawy wydajności pracy oraz przedstawił największe bolączki pracowników powiatowych, jak odzieżówka, taśmy i tablice Petricka, zaliczanie lat do emerytury i t. d

Wreszcie poruszono sprawę ułatwienia pracy, uproszczenia metod szacunkowych i uporządkowania przepisów.

Niezależnie od tego Zarząd Główny Związku kilkakrotnie interwenjował w sprawie taśm mierniczych — niestety jednak bez rezultatu. W tych warunkach Zarządowi Głównemu Związku nie pozostawało nic innego, jak przedstawić panu Naczelnemu Dyrektorowi, że obecny stan rzeczy, kiedy pomiary dokonywane są zużytemi, wyciągniętemi taśmami, a obliczenia muszą być robione bez tablic rachunkowych, wpływa ujemnie na jakość i wydajność pracy, za co personel techniczny Zakładu nie może być odpowiedzialnym.

Wreszcie Zarząd Główny Związku dwukrotnie próbował uzyskać dla personelu technicznego zasiłek odzieżowy.

Pierwszy raz Związek wysunął propozycję wypłaty technikom szacunkowym zasiłku po 50 zł. w miesiącu lipcu ub. roku. Zasiłek powyższy miał być w/g propozycji Związku wypłacony w pozostałości odzyskanego zasiłku ogólnego. Niestety prośba Związku nie została uwzględniona.

Podobną inicjatywę—tym razem obejmującą oprócz techników cały niższy personel Zakładu do IX grupy płac włącznie, Związek wysunął w miesiącu styczniu r. b. proponując wypłatę z pozostałości budżetowych. Pomimo przychylnego ustosunkowania się Władz Zakładu i przezwyciężenia szeregu trudności, sprawa ta w ostatniej niemal chwili została załatwiona odmownie z powodów budżetowych.

W ten sposób sprawy techników były w ciągu całej kadencji na warsztacie prac Zarządu Głównego Związku.

W tej chwili wyniki prac Związku znajdują się w ocenie władz Zakładu i jeszcze nie doczekały się realizacji. Jak narazie możemy zaobserwować, tylko pewne powiększenie liczby techników szacunkowych w etatach na r. 1935 oraz przystąpienie Dyrekcji do opracowania instrukcyj pogorzelowej i ubezpieczeniowej. Sądzić jednak należy, że wyniki prac Związku w sprawozdawczym okresie, będą stopniowo realizowane w najbliższej przyszłości.

Wreszcie sprawą, która była specjalną troską Związku, jest sprawa redukcji personelu. Już w poprzednich sprawozdaniach zwracaliśmy uwagę na to zjawisko, przyczem ilość zwolnionych wówczas pracowników dochodziła do 40 — 50 rocznie. Obecnie tempo zwolnień znacznie wzrosło.

Analizując dokonane zwolnienia zaobserwować możemy — poza normalnym, naturalnym ruchem służbowym dwie przyczyny zwolnień. Pierwsza — ogólna, to dążenie do odmłodzenia personelu i zastąpienia starszych pracowników przez siły młodsze. Druga przyczyna ma charakter lokalny i odnosi się do Inspektoratu Stołecznego (miejskiego), gdzie zwolnienia są wynikiem istotnej redukcji personelu, wywołanej zmianą metod pracy d. Zakładu Warszawskiego.

Interwencje Związku skutkują jedynie w sporadycznych wypadkach.

Jeżeli chodzi o stan organizacyjny Związku, bo obserwować możemy dalszy wzrost liczby członków, która na dzień 10.IV r. b. wynosi 1304 osoby. Zważywszy, że w r. ub. zaszły w Zakładzie znaczne zmiany personalne, a teren działalności P. Z. U. W. pozostał bez zmian — przyrost członków jest niezwykle charakterystycznym objawem zaufania pracowników do swej organizacji zawodowej i zjawiskiem pocieszającem.

Statut Związku po wprowadzonych przez poprzedni Zjazd zmianach, został zatwierdzony przez Głównego Inspektora Pracy i w nowem brzmieniu wydrukowany łącznie z regulaminem K. W. P. i Sądów Koleżeńskich. Estetyczna forma zewnętrzna zasadniczych praw Związku przyczynić się powinna do powszechnej ich znajomości. Wydrukowane zostały również nowe legitymacje członkowskie.

Wreszcie baczniejszą uwagę zwrócono na stan organizacyjny i pracę poszczególnych Kół... W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny Związku miał możność przyjścia z pomocą całemu szeregowi Kół, wykorzystując w tym celu „Fundusz organizacyjny", uchwalony na zeszłorocznym Zjeździe. Dobra myśl, aby składki członkowskie przekazywane Zarządowi Głównemu Związku obracać częściowo na pomoc dla kół, przyniosła b. ładne rezultaty. Ogółem Zarząd Główny Związku rozdzielił między koła 4.300 zł. p/g następującego zestawienia:

1) Koło Poleskie otrzymało 300 zł. na urządzenie lokalu związkowego, 2) Koło Lubelskie otrzymało 500 zł. na urządzenie lokalu związkowego i czytelni, 3) Koło Tarnopolskie otrzymało 600 zł. na zakup sprzętu sportowego, 4) Koło Wileńskie otrzymało 400 zł. na zakup aparatu radjowego i urządzenia X-lecia Koła, 5) Koło Łódzkie otrzymało 500 zł. na urządzenie lokalu i bibljotekę, 6) Koło Białostockie otrzymało 600 zł. na urządzenie lokalu, 7) Koło Wołyńskie otrzymało 900 zł. na zakup sprzętu sportowego, strzeleckiego i sprawy organizacyjne, 8) Koło Stanisławowskie otrzymało 500 zł. na lokal.

W ten sposób dzięki pomocy Zarządu Głównego 5 Kół Związku uzyskało lokale związkowe, tak, że obecnie wszystkie większe koła —z wyjątkiem Warszawy— posiadają swe locum, gdzie mogą się zbierać członkowie Związku dla spędzenia czasu wolnego od zajęć w miłej koleżeńskiej atmosferze.

Wobec dodatnich wyników „Funduszu Organizacyjnego" Zarząd Główny Związku zaproponuje Zjazdowi dalsze uzupełnienie tego funduszu z nadwyżek bilansowych r. ub.

Samopomoc koleżeńska prowadzona jest w naszej organizacji głównie przez K. W. P. Ze strony Zarządu Głównego Związku wspomnieć jedynie należy, że w r. ubiegłym Zarząd Główny Związku udzielił 14 zapomóg bezzwrotnych kolegom, zwolnionym z pracy w Zakładzie.

Pozatem została zorganizowana grupa kolegów ubezpieczających się od następstw nieszczęśliwych wypadków. Ujęcie tej sprawy w ręce Związku pozwoliło na

znaczne ulgi w opłacie składki (redukcja składki o 35%). Grupa obejmuje 62 kolegów.

Wreszcie podkreślić należy udział Związku naszego w akcjach ogólno-obywatelskich. Na pierwszem miejscu wymienić należy zbiórkę na powodzian, która z naszego terenu wyniosła poważną kwotę 9.200 zł. Gremjalny udział naszych członków w takich organizacjach, jak L. O. P. P. i L. M. i K. T-wa przyjaciół Strzelca, wyniki zbiórki na F. O. M. lub urządzanie zawodów strzeleckich, świadczą wymownie, że sprawy obywatelskie, a szczególnie obrona Państwa znajduje żywy oddźwięk w szeregach naszego Związku, który nie zasklepiał się nigdy w ciasnej obronie swych zawodowych interesów, jak zresztą o tem świadczy wiele dowodów uznania, zarówno z lat poprzednich, jak i ostatnich.

Poza tem musimy podreślić akcję Związku w kierunku przeszkolenia zawodowego pracowników. Kurs ubezpieczeniowy zorganizowany w porozumieniu z nami przez Związek Pracowników Ubezpieczeniowych R. P. na początku r. ub. ukończyło 14 członków naszego Związku, II kurs — obecnie kończący się — zgromadził 20 pracowników Zakładu (wyłącznie członków Związku), którym — dzięki usilnym zabiegom Związku — p. Naczelny Dyrektor przyrzekł opłacić wpis z funduszów Instytucji.

Przeszkolenie zawodowe 34 pracowników jest niewątpliwie czynem pożytecznym, tak dla pracowników, jak i dla Instytucji. Niestety, brak sił naukowych na prowincji utrudnia zorganizowanie podobnych kursów na prowincji, tak, że akcja ta objęła dotychczas tylko Warszawę.

Wreszcie na zakończenie wspomnieć należy o interwencjach Związku w sprawach poszczególnych kolegów. Zmiany organizacyjne w instytucji utrudniły znacznie ten rodzaj działalności Związku, z drugiej zaś strony specyficzne warunki w Instytucji zmuszały członków Związku do częstszego udawania się pod opiekę Związku. W ten sposób ilość pracy Związku znacznemu uległa zwiększeniu.

Pisemnych żądań interwencyj było 140, liczba ta ulegnie zdwojeniu, jeżeli uwzględnimy wszystkich tych, którzy osobiście przybywali do Centrali i w załatwianiu swych spraw korzystali z pośrednictwa i pomocy Związku.

Do tej liczby należy jeszcze dodać interwencje zgłaszane telefonicznie, bądź grupowo przywożone przez poszczególnych kolegów, a wreszcie sprawy zlecane członkom Zarządu Głównego w czasie wizytacji kół, bądź w listach osobistych, tak, że ogólna liczba interwencyj wahać się będzie między 300—350 rocznie, t. zn. że co czwarty członek załatwiał swe sprawy służbowe przy pomocy Związku.

Interwencje Związku naogół dają pozytywny rezultat. Wyjątek stanowią, jak już wyżej zamieszczono sprawy zwolnienia lub doliczania lat do wysługi emerytalnej, których pozytywne załatwienie natrafia na największe trudności.

Biuro Związku pracowało w składzie dotychczasowym. Poza czynnościami dotychczasowemi w okresie sprawozdawczym praca biura została znacznie powiększona przez realizację Pożyczki Narodowej, na sumę przeszło 300.000 zł. następnie przez kupno i zarząd nieruchomości przy ul. Leszno 13, a wreszcie przez organizację grupy ubezpieczeń od wypadków. Niezależnie od tego zwiększona praca przez K. W. P. obciążała pracowników Biura Związku.

Jeżeli chodzi o działalność organizacyjną kół, niezbędną dla zobrazowania pracy całego Związku to przedstawia się ona w skróceniu następująco:

Koła Związku

KOŁO BIAŁOSTOCKIE

Koło liczy 77 członków. Majątek ruchomy przedstawia wartość zł. 2700.— Koło bardzo zdyscyplinowane i przywiązane do organizacji. Posiada od niedawna własny lokal klubowy, urządzony z dotacji Zarządu Głównego. Największą bolączką tego środowiska jest brak awansów, które od szeregu lat zupełnie omijają środowisko białostockie.

KOŁO KIELECKIE

Członków 97 (31.XII.34). Majątek ruchomy Koła wynosi zł. 2582.34, Koło posiada bibljotekę złożoną z 550 tomów.

Ogół Kolegów kieleckich jest organizacyjnie zdyscyplinowany i gorąco przywiązany do idei związkowej.

Stosunek władz inspektoratu do Koła zadawalający, co po tarciach lat poprzednich zasługuje na podkreślenie. Interwen-

cje Koła w sprawach koleżeńskich dawały przeważnie pozytywne rezultaty

KOŁO KRAKOWSKIE

Liczy 102 członków. Posiada własny lokal i dobrze działającą sekcję gospodarczą. Stosunki wewnętrzne w Kole nie pozostawiają nic do życzenia, co przedewszystkiem jest zasługą długoletniego prezesa Koła kol. M. Wydziałkowskiego.

Stosunki z władzami poprawne.

KOŁO LUBELSKIE

Koło Lubelskie liczy 92 członków. Majątek ruchomy Koła wynosi zł. 1500.— Przy Kole istnieją 4 sekcje sportowe: tenisowa, kajakowa, strzelecka i wycieczkowa. Sekcja strzelecka najliczniejsza i najruchliwsza w roku ub. kilkakrotnie urządzała zawody strzeleckie wewnętrzne. Na zawodach ogólnych członkowie sekcji uzyskali szereg odznak strzeleckich w tem 3 złote. (I kl.)

Bibljoteka Koła liczy obecnie ponad 1000 tomów.

W r. ub. Zarząd Koła zwołał 2 Zjazdy personelu powiatowego.

Istniejąca przy Kole Kasa Koleżeńska udziela pożyczek na podstawie regulaminu, wzorowanego na regulaminie K. W. P. i opracowanego przez Zarząd Koła. Kapitał obrotowy Kasy Koleżeńskiej zł. ok. 8000.—

KOŁO LWOWSKIE

Drugie pod względem liczebności (po warszawskiem) Koło Związku liczy bowiem 120 członków. Majątek ruchomy Koła przedstawia wartość zł. 5414.55.— Koło posiada własny lokal, niestety, za szczupły dla potrzeb tak dużego grona kolegów.

Sekcja sportowa Koła zorganizowała w r. ub. wycieczkę do Gdyni na Święto Morza. Oczkiem w głowie Koła jest bardzo zasobna bibljoteczka.

Stosunki z władzami Inspektoratu układały się pomyślnie, chociaż nie wszystkie postulaty Koła mogły być zrealizowane.

KOŁO ŁÓDZKIE

Członków 105. Posiada własny lokal związkowy urządzony z dotacji Zarządu Głównego Związku. Również dzięki pomocy Zarządu Głównego Koła mogło założyć skromną narazie bibljotekę

Praca organizacyjna Koła była bardzo utrudniona wskutek nieuregulowanych stosunków z miejscowym Inspektorem Wojewódzkim. Ostatnio na tem polu następuje poprawa, co niewątpliwie odbije się dodatnio na atmosferze i wydajności pracy w Inspektoracie.

KOŁO NOWOGRODZKIE

Koło Nowogródzkie mieści się w Słonimiu. Liczy 50 członków. Majątek ruchomy Koła wynosi — zł. 1500.— Koło posiada bibljotekę o 780 tomach. Prowadzi akję kredytowo-towarową i pożyczkową.

Współpraca z Władzami Inspektoratu odbywała się w atmosferze harmonijnej.

KOŁO POLESKIE

Liczy 62 członków. Majątek ruchomy — zł. 5.279.42. Zarząd Koła Interwenjuje u miejscowych władz we wszystkich sprawach lokalnych dotyczących uzyskania lepszych warunków pracy i płacy. Stosunek Inspektora Wojewódzkiego do personelu jest życzliwy.

Zarząd Koła prowadzi klub towarzyski w którym koncentruje się życie koleżeńskie. Klub ten rozporządza czytelnią pism oraz organizuje wieczory koleżeńskie.

Wielkiem wzięciem u kolegów cieszy się miejscowa Kasa Koleżeńska.

KOŁO STANISŁAWOWSKIE

Liczy 61 członków. Majątek Koła ruchomy przedstawia wartość zł. 1340.20. Koło posiada lokal związkowy zasobnie urządzony i bibljotekę, o 1240 tomach, prowadzi kasę koleżeńską. Życie towarzyskie Koła jest dzięki własnemu lokalowi ożywione, poza wieczornicami urządzane są wycieczki (np.na Targi Wschodnie do Lwowa). Koło bierze udział we wszystkich ważniejszych akcjach społecznych na terenie stanisławowskim.

KOŁO STOŁECZNE

Najmłodsze Koło Związku, zorganizowane na początkach 1934 r. liczy członków 29. Koło to pracuje w specjalnie trudnych warunkach, gdyż na terenie objętym zasadniczą reorganizacją. To też największą bolączką Koła są redukcje personalne, dotykające specjalnie ten Inspektorat.

Stosunki z władzami Inspektoratu układają się zupełnie pomyślnie, Koło prowadzi akcję pożyczkową oraz towarowo-kredytową.

KOŁO ŚLĄSKIE

Najmniejsze Koło Związku, liczy bowie m11 członków. Lokalu nie posiada, Koło utrzymuje bibljotekę o 415 tomach i kasę koleżeńską operującą kwotą blisko 6.000 zł.

Ponieważ większość członków Koła mieszka poza Katowicami strona towarzyska szwankuje. Współpraca z władzami Inspektoratu układa się pomyślnie.

KOŁO TARNOPOLSKIE

Cłonków 73. Majątek ruchomy zł. 2955.03. Zasobna Kasa Kolżeńska ciesząca się zrozumiałem uznaniem u członków. Koło posiada własny lokal, a ostatnio, dzięki pomocy Zarządu Głównego rozbudowuje sekcję sportową: narazie umożliwiono członkom zakup sprzętu narciarskiego, a obecnie przystępuje się do zakupu taboru wioślarskiego. Koło zżyte wewnętrznie.

KOŁO WARSZAWSKIE

Jest to największe Koło Związku, liczy bowiem 250 członków obejmując swą działalnością Centralę i Inspektorat Wojewódzki w Warszawie. Jedynie Inspektorat Stołeczny (miejski) tworzy odrębne Koło.

Działalność Koła sprowadziła się do cieszącej się od wielu lat uznaniem akcji krótkoterminowych zaliczek na pobory i działalności towarowo-kredytowej. Pozatem Koło wybudowało kort tenisowy przy lokalu biurowym, nie cieszył się on jednak zbytnią frekwencją.

Niewątpliwie na niewielki stosunkowo zakres działalności Koła wpływa fakt istnienia na miejscu wszystkich centralnych władz Związku, co siłą rzeczy zmniejsza nieco możliwości Koła.

Wśród agend Koła — poza wspomnianą już akcją pożyczkową i towarowo-kredytową wybija się na pierwszy plan imponująca bibljoteka z 2550 tomów.

Koło współpracuje czynnie z miejscową Radą Okręgową Unji.

KOŁO WILEŃSKIE

Członków 60. Wartość majątku ruchomego zł. 5.775.— Prowadzi obronę interesów członkowskich przed władzami Inspektoratu. Samopomoc koleżeńska ujawnia się w akcji pożyczkowej i towarowo-kredytowej. Rok 1934 przyniósł znaczne rozszerzenie działalności sekcji kulturalno-oświatowej: bibljoteka wzrosła do 1720 tom., czytelnia prenumerowała 4 gazety codziennie, 9 tygodników i 4 miesięczniki, frekwencja zarówno w bibljotece jak i czytelni wzrosła. Własny lokal Koła wyposażony w przyzwoite umeblowanie i radjoodbiornik (z dotacji Zarządu Głównego). Koło bierze żywy udział w pracach Rady Okręgowej Unji, a pozatem utrzymuje kontakt z organizacjami społecznemi i politycznemi Wilna jak Czerwony Krzyż, LOPP i L. M. i K. oraz B. B. W. R.

KOŁO WOŁYŃSKIE

Liczyło 98 członków (31.XII.34). Majątek ruchomy Koła przedstawia wartość zł. 128.20. Koło posiada zasobną sekcję sportową wyposażoną w kajaki i karabinek małokalibrowy (z dotacji Zarządu Głównego). W r. 1934 Koło przeżywało duże tarcia wewnętrzne, obecnie zakończone. Interwencje Koła u p. Insp. Woj. dotyczyły przeważnie spraw rejestrowych. Przy Kole istnieje Kasa Koleżeńska posiadająca 20.000 zł. udziałów, która ratuje członków w ciężkich sytuacjach finansowych. Fundusze „budowlany" i „urlopowy" są obecnie w likwidacji.

Koło bierze czynny udział w pracy miejscowej Rady Okręgowej Unji, a także i na szerszym terenie społecznym.

BILANS
na dzień 31.XII. 1934

STAN CZYNNY. STAN BIERNY.

Poz.	Nazwa rachunku	Suma zł.	Poz.	Nazwa rachunku	Suma zł.
1	Kasa	6524.03	1	Fundusz zapasowy	13027.60
2	P. K. O.	183.31	2	„ amort. ruch.	6540.64
3	P. Z. U. W. Centrala	2804.85	3	„ organ. Kół	1807.49
4	Kasa Wz. Pom. r-k lokac.	13027.60	4	Kasa Wzajemnej Pomocy	4933.40
5	Ruchomości	6540.64	5	Różni wierzyciele	506.28
6	Różni dłużnicy	2881.28	6	Sumy Przechodnie	3388.73
7	Sumy Przechodnie	1762.50	7	Czysta nadwyżka	3520.07
		33724.21			33724.21

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT
za r. 1934

Poz.	TREŚĆ	Suma zł.
1	Czysta nadwyżka z r. ub.	4407.49
2	Składki członkowskie	39782.58
3	Dochód z lokalu	2810.30
4	Procenty uzyskane na r-ku w P. K. O.	7.47
		47007.84

Poz.	TREŚĆ		Suma zł.
1	Przeniesienie z nadwyżki r. ub. na fundusz organ.		4107.49
2	Wydatki administracyjne:		
	a) pensje i świadcz. pers.	13.542.18	
	b) wydatki reczowe	1.288.51	14830.69
3	Władze Związku:		
	a) Walny Zjazd	4.574.10	
	b) Rada Związku	3.005.10	
	c) Unja	3.416.—	
	d) Zarząd Główny	1.200.—	
	e) Fundusz dyspoz.	1.024.51	13219.71
4	Prasa i Propaganda:		
	a) Nasze Sprawy	6.239.33	
	b) Fundusz propag.	700.—	
	c) prenumerata	25.25	6964.58
5	Organizacyjne:		
	a) wydatki na lokal	2.810.30	
	b) zasiłki na organ. Kół	1.500.—	4310.30
6	Umorzone nieściągal. pożyczki		55.—
7	Czysta nadwyżka		3520.07
			47007.84

R-EK FUNDUSZU ZAPASOWEGO
na dzień I.I. 1935 r.

WINIEN.		MA.	
1) z nadwyżki za r. 1931	1.173.51	Kasa Wzajemnej Pomocy	13.027.60
2) z Kasy Ubezp. za r. 1931	3.000.—		
3) z Kasy Ubezp. za r. 1932	1.500.—		
4) %% za r. 1932	302.61		
5) z Kasy Ubezp. za r. 1933	3.000.—		
6) %% za r. 1933	483.88		
7) z Kasy Ubezp. za r. 1934	3.000.—		
8) %% za r. 1934	567.60		
na 31.XII. 34	13.027.60		13.027.60

ZESTAWIENIE
wykonania budżetu Związku za rok 1934.

Pozycje wpływów	preliminowano	wpłynęło	+ nadwyżka — niedobór
A. Składki	38.500.—	39.782.58	+ 1.282.58
B. Lokal	3.000.—	2.810.30	— 189.70
C. Kasa Ubezpiecz.	3.000.—	3.000.—	
D. Z nadwyżki budżetowej r. 1933	300.—	300.—	
	44.800.—	45.892.88	+ 1.092.88

Pozycje wydatków	preliminowano	wydatkowano	+ zaoszczędzono — przekroczono
I. Administracja:			
a) personel	14.500.—	13.542.18	+ 957.82
b) rzeczowe	1.500.—	1.288.51	+ 211.49
II. Władze Związku:			
a) Walny Zjazd	4.200.—	4.574.10	— 374.10
b) Rada Związku	3.400.—	3.005.10	+ 394.90
c) Unja	3.400.—	3.416.—	— 16.—
d) Zarz. Główny	1.200.—	1.200.—	
e) Fund. Dyspoz.	1.200.—	1.024.51	+ 175.49
III. Prasa i propaganda:			
a) Nasze Sprawy	7.000.—	6.239.33	+ 760.67
b) Fund. propag.	700.—	700.—	
c) prenumerata	200.—	25.25	+ 174.75
IV. Organizacyjne:			
a) Lokal	3.000.—	2.810.30	+ 189.70
b) Organiz. Kół	1.500.—	1.500.—	
c) Fund. zapasowy	3.000.—	3.000.—	
	44.800.—	42.325.28	+ 2.474.72

R-EK FUNDUSZU NA ORGANIZACJĘ KÓŁ.
na dzień 1.IV. 1935 r.

Wpłynęło		Wydatkowano	
Z nadwyżki budż. 1933 r.	4.107.49	Koło Poleskie (lokal)	300.—
Z budżetu 1934 r.	1.500.—	„ Lubelskie (lokal i czytel.)	500.—
		„ Tarnopolskie (cele sport.)	600.—
		„ Wileńskie (radjo)	300.—
		„ Łódzkie (lokal i bibljot.)	500.—
		„ Białostockie (lokal)	600.—
		„ Wołyńskie (cele sport.)	400.—
		„ Wołyńskie (cele sport. i org.)	500.—
		„ Wileńskie (cele organiz.)	100.—
		Saldo	1.807.49
	5.607.49		5.607.49

Sprawozdanie z działalności Kasy Wzaj. Pom. Zw. Prac. P. Z. U. W. za rok 1934 r

I. BILANS OGÓLNY na dzień 31.XII 1934 r.

STAN CZYNNY.

Poz.	Nazwa rachunku		Suma
1	P. Z. U. W. r-k bieżący		236.197.24
2	K. K. O. m. Warszawy		1.240.22
3	K. K. O. pow. Warszawskiego		3.796.14
4	Związek Prac. P. Z. U. W.		4.933.40
5	Pożyczka Narodowa		9.600.—
6	Nieruch. przy ul. Leszno Nr. 13		1.347.973.10
7	Pożyczki:		
	a) czynne	759.654.30	
	b) morat.	108.734.92	868.389.22
8	R-k Administratora domu		826.73
9	Należności wątpliwe		1.—
10	Sumy Przechodnie		3.499.29
	zł.		2.476.456.34

STAN BIERNY.

Poz.	Nazwa rachunku		Suma
1	Fundusz oszczędnościowy		813.404.10
2	„ ubezp. pośmiertnego		294.340.57
3	„ zapomogowy		1.353.34
4	„ dyspozycyjny		3.571.37
5	„ na amortyzację nieruchomości		1.913.30
6	„ pomocy dla bezrobot. prac. umysłowych		1.150.—
7	Pożyczki hipoteczne		894.698.92
8	Związek Prac. PZUW r-k lokac.		13.027.60
9	Rezerwa na należn. wątpliwe		6.807.93
10	Sumy Przechodnie:		
	a) wpływ z Poż. Nar. do rozliczenia w 1935 r.	250.836.—	
	b) Rozrach. z kupna nieruchomości	129.691.44	
	c) inne	10.972.55	391.499.99
11	Czysta nadwyżka		54.689.22
	zł.		2.476.456.34

Bilans Kasy na 31.XII.1934 r. stoi pod znakiem dwóch dla Kasy poważnych operacji: nabycia nieruchomości oraz skupu Pożyczki Narodowej, co zwiększyło ogólną sumę bilansową zgórą dwukrotnie, bo z 1.171 tys. zł. na 2.476 tys. zł.

Widomym rezultatem pierwszej tranzakcji jest pojawienie się w stanie czynnym pozycji „nieruchomość" z sumą zł. 1.347.973,10. Pozycja ta składa się z sumy szacunkowej zł. 1.300.000 oraz kosztów aktu i opłaty aljenacyjnej zł. 47.973,10. Zaznaczyć należy, iż jest to nominalna suma kosztów własnych. Aby otrzymać faktyczną, należałoby uwzględnić różnicę kursową przejętego w nominale długu Tow. Kred. m. Warszawy (zł. 500 tys.), którego wartość faktyczna wynosi obecnie około 75 za sto. Redukuje to koszty własne nabycia nieruchomości o około 120 tys. złotych.

Odpowiednikiem częściowym nowego aktywu są przejęte zobowiązania, figurujące w pozycji 7 Bilansu, jako pożyczki hipoteczne oraz w pozycji 10 b) jako sumy rozrachunkowe w tem zł. 80 tys. z tytułu opłaty aljenacyjnej.

Z drugą operacją Kasy, a mianowicie ze skupem Pożyczki Narodowej wiąże się poz. 10-a stanu biernego bilansu, której odpowiednikiem w stanie czynnym jest pozycja 1 stanu czynnego bilansu. Skup ten przeprowadzony był pod sam koniec roku sprawozdawczego tak, że szczegółowy rozrachunek z tego tytułu mógł nastąpić dopiero w 1935 r.

Z bilansu Kasy usunięta została pełna suma należności wątpliwych i jedynie dla stwierdzenia istnienia tych należności wstawiono do bilansu zł. 1.

Z funduszu dyspozycyjnego wypłacono w roku sprawozdawczym bezzwrotnie

zł. 1.137.80 w tem na dodatkowe prace biura Związku zł. 599.20.

Z funduszu pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych wypłacono b. pracownikom P. Z. U. W. 8 zapomóg na ogólną sumę zł. 950.

Rezerwa na należności wątpliwe jest odpowiednikiem pożyczek, których ściągnięcie może się okazać dla Kasy niemożliwe.

Inne pozycje bilansu omówione zostaną w dodatkowych częściach sprawozdania:

II. Działalność Pożyczkowo-Oszczędnościowa

ZESTAWIENIE PORÓWNAWCZE STANU OSZCZĘDNOŚCI I POŻYCZEK ZA LATA 1924-1934.

Rok	Stan oszczędności na 31.XII.		Stan pożyczek na 31.XII.		%		Przeciętna	
	ilość członków	Suma	ilość dłużników	Suma	poż. w stos. do wkł.	dłuż. w stos. do czł.	pożyczek	wkładów
1924	905	97.074.07	734	132.062.91	136.04	81.10	107.26	179.92
1925	974	272.566.11	831	272.512.86	99.98	75.32	279.84	327.93
1926	986	443.518.62	863	365.681.32	82.25	89.15	458.18	423.73
1927	1.051	514.697.53	824	418.479.54	81.3	78.4	489.82	507.86
1928	1.109	654.067.50	845	573.010.51	87.61	76.19	589.78	678.12
1929	1.167	768.508.71	853	817.801.11	106.41	73.09	658.53	958.74
1930	1.236	933.222.11	966	1.072.148.85	114.88	78.16	755.03	1.109.88
1931	1.243	1.002.607.91	1.065	1.012.660.66	100.99	85.68	806.59	950.90
1932	1.301	1.037.596.62	1.087	1.047.435.11	100.95	83.55	798.49	963.20
1933	1.404	802.984.62	1.212	862.083.85	107.8	86.33	571.92	711.29
1934	1.461	813.404.10	1.245	868.389.22	106.9	85.22	556.75	697.50

a) Oszczędności

Obrót ogólny na r-ku Funduszu oszczędnościowego przedstawiał się w roku 1934 następująco:

Do salda funduszu na 1.I.1934 r. zł. 802.984,46

dopisano w 1934 r. wpłat na sumę „ 139.821,99

zwrócono lub zaliczono na pożyczki „ 129.402,35

Pozostało oszczędności na 31.XII.1934 r. „ 813.404,10

Porównanie początkowej sumy wkładów z końcową wykazuje, iż stosunkowo poważny bo kwotą zł. 234 tys. wyrażający się spadek wkładów w 1933 r., w roku sprawozdawczym ustał zupełnie; wkłady się nawet nieznacznie bo o 10,4 tys. zł. zwiększyły. W ten sposób przy przewidzianej w regulaminie Kasy możności wycofywania wkładów nastąpił pewien stan nasycenia, który proces gromadzenia oszczędności stabilizuje w pewien sposób, stanowiąc w działalności oszczędnościowej Kasy, jak to widać z powyższego zestawienia na przełomie lat 1932-4 moment zwrotny.

b) Pożyczki.

Ruch na pożyczkach w liczbach przedstawiał się następująco:

Stan pożyczek na 1.I.1934 r. wynosił zł. 862.083,95

W roku 1934 udzielono pożyczek na „ 890.153,06

W roku 1934 spłacono pożyczek na „ 883.847,79

Pozostaje na 31.XII.1934 pożyczek na „ 868.389,22

W ten sposób działalność pożyczkowa uzależniona ściśle od oszczędnościowej utrzymała się w sumach zadłużenia na koniec lat 1933 i 1934 na jednakowym poziomie, co świadczy, iż normy pożyczek ustalone regulaminem odpowiadają możliwościom finansowym Kasy. Przy tej sposobności należy jednak podnieść sprawę następującą:

ZESTAWIENIE PORÓWNACZE WKŁADÓW I POŻYCZEK NA 31.XII. 1934 R. WG. KÓŁ.

Koło	Wkłady	Ilość członków	Przeciet. na osobę	Zadłużenie	ilość dłużnik.	Przeciet. na osobę	% zadłuż w stos. do wkładów
Białostockie	62.070.96	85	730	61.901.12	66	938	99%
Kieleckie	59.320.97	105	565	66.637.—	97	687	112%
Krakowskie	56.474.78	105	538	49.146.36	91	540	87%
Lubelskie	61.329.77	111	553	50.797.52	115	442	83%
Lwowskie	69.040.90	132	523	69.325.73	119	582	100%
Łódzkie	59.117.50	109	542	59.338.76	87	682	100%
Nowogródzkie	28.865.23	58	498	36.458.97	45	810	126%
Poleskie	35.205.20	66	533	38.598.61	65	594	109%
Stanisławowskie	34.461.18	68	507	39.826.30	62	642	115%
Śląskie	14.405.24	15	960	16.740.10	13	1.288	116%
Tarnopolskie	44.769.86	90	509	42.421.59	65	653	94%
Warszawskie:							
1) Centrala	119.295.16	177	674	148.541.07	139	1.068	124%
2) Inspektorat	67.958.96	129	527	85.968.91	118	729	126%
3) m. st. Warszawa	2.211.77	35	631	8.850.10	19	466	400%
Wileńksie	39.779.57	70	568	37.001.59	58	638	93%
Wołyńskie	59.097.05	106	557	56.835.49	86	661	96%
	813.404.10	1.461	557	868.389.22	1.245	698	106%

Nie jest rzeczą normalną, aby — jak to ma miejsce obecnie — suma zadłużenia ogólnego przekraczała sumę ogólną oszczędności. W normalnym rozwoju rzeczy należy ruch pożyczek utrzymać na poziomie niższym od oszczędności, a to dlatego, aby w chwili wycofywania wkładów przez posiadających znaczne nadwyżki oszczędności nad pożyczkami mogli je wycofywać bez hamowania normalnej działalności pożyczkowej.

W dotychczasowym stanie rzeczy, gdy cały fundusz ubezpieczeniowy ulokowany był w gotówce, zagadnienie to nie było tak aktualne, jak obecnie, po ulokowaniu tego funduszu w nieruchomości.

Uwagi niniejsze nie oznaczają konieczności ograniczenia norm dotychczasowych. Pożądany efekt osiągnie się tylko przez uporządkowanie dotychczasowej działalności pożyczkowej przy utrzymaniu norm pożyczkowych w regulaminie przewidzianych.

Zarówno trudny stan finansowy członków Kasy, z czem związane są ograniczone możliwości obciążania pensji zbyt wielkiemi ratami, jak i możność korzystania z kredytu w Zakładzie wytyczają przyszłemu Zarządowi kierunek działania, sprowadzający się do przestrzegania:

1-o aby udzielane pożyczki utrzymywane były w granicach norm regulaminowych,

2-o aby zgłoszenia o nowe pożyczki lub konwersje następowały w okresach regulaminem przewidzianych.

c) Wyniki akcji pożyczkowo - oszczędnościowej.

Działalność pożyczkowo-oszczędnościowa zamknęła się w roku sprawozdawczym nadwyżką w wysokości zł. 54.689,22. Faktyczna nadwyżka wyniosła jednak zł. 58.689,22 jeśli doliczymy część bonifikaty procentów (zł. 4 tys.) z r. 1933 zamortyzowną w 1924 roku. Uważając ruch pożyczkowo-oszczędnościowy w 1934 r. za normalny, Zarząd Kasy nie przeprowadza żadnych przeniesień części zysku lub bonifikat na lata następne.

Z uzyskanej czystej nadwyżki Zarząd Kasy proponuje przeznaczyć:

zł. 52.000 na oprocentowanie wkładów w wysokości 6,5% p. a.,

zł. 1.500 na uzupełnienie funduszu zapomogowego oraz

zł. 1.000 na wynagrodzenie za prace przy bilansie.

R-K ZYSKÓW I STRAT
Z DZIAŁALNOŚCI POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEJ
za 1934 rok.

PRZYCHÓD. ROZCHÓD.

Poz.	TREŚĆ	Suma	Poz.	TREŚĆ	Suma
1	Czysta nadwyżka z roku ub.	70.881.63	1	Przeniesiono z czystej nadwyżki: a) na oproc. wkładów 60.612.45 b) na fund. zapomog. 4.000.— c) na fund. dyspozyc. 2.000.— d) na bezr. pracow. 1.500.— e) na bilansówkę 1.475.—	69.587.45
2	Procenty uzyskane od udziel. pożyczek	60.843.73	2	Bonifikata %% od pożyczek przy konwersji i zwrocie oszczędn.	3.901.24
3	Procenty uzyskane na r-kach bieżących i lokacyjnych	11.352.46	3	Oprocentowanie Fund. Ubezp.	10.632.31
4	Procenty od Poż. Narod.	300.—	4	Oproc. r-ku lokac. Związ. Prac.	567.60
			5	Przenies. zarezer. %% z r. ub.	4.000.—
			6	Czysta nadwyżka	54.689.22
	zł.	143.377.82		zł.	143.377.82

III. DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZENIOWA

SPRAWOZDANIE Z FUNDUSZU UBEZPIECZENIA POŚMIERTNEGO
za 1934 r.

PRZYCHÓD. ROZCHÓD.

Poz.	TREŚĆ	Suma	Poz.	TREŚĆ	Suma
1	Pozostałość z r. ub.	227.710.—	1	Wypłacono odszkod. pośmiertne po ś. p.: 1. H. Pietraliku 2.000.— 2. E. Nowińskim 2.000.— 3. S. Mikoszu 2.000.— 4. M. Rothem 2.000.— 5. R. Karlsbadzie 3.000.— 6. L. Buraku 2.000.— 7. S. Sosze 3.000.—	16.000.—
2	Składki	79.352.84	2	Zwroty rezerwy matem. członkom	4.794.65
3	Dochód z majątku brutto: a) od lokat gotówk. 10.632.31 b) od nieruchomości 20.541.69	31.174.—	3	Przelew na r-k lokac. Związku	3.000.—
			4	Zapłacone %% od poż. hipot.	8.382.55
			5	Wydatki administr. domu przy ul. Leszno (za 2 m-ce)	8.605.77
			6	Odpis na amortyzac. nieruchomości	1.913.30
			7	Sumy Przechodnie	1.200.—
			8	Pozostałość w dn. 31.XII.1934 r.	294.340.57
		338.236.84			338.236.84

Jakkolwiek dotychczasowa działalność ubezpieczeniowa została ugruntowana w sposób nie budzący specjalnych obaw, to jednak dopiero nabycie nieruchomości można uważać za fakt nadający tej działalności naprawdę trwałe podstawy.

Trzymanie bowiem w gotówce rezerw ubezpieczeniowych, stanowiących pokrycie zobowiązań przyszłych, sięgających daleko w przyszłość, zawsze wprowadzało do tej działalności moment niepewności. I to niekoniecznie wynikało z obawy o stałość złotego. Niepewność ta wynikała z samego charakteru Kasy, jako instytucji pracowniczej, w której napór o gotówkę, wywołany trudną sytuacją finansową zrzeszonych jedyną podstawę działalności ubezpieczeniowej. Kasy, to jest rezerwy, usunąć mógł w każdej chwili. Wystarczyłoby zarządzenie wypłaty w wysokości miesięcznej pensji członków, bez względu na to, jaki charakter miałaby ta wypłata. Jeszcze dotychczas tkwią w pamięci usiłowania tych ludzi, którym gotówkowe lokaty funduszu ubezpieczeniowego spokoju nie dawały, aby zwrócić wszystkim, przypadające im rezerwy matematyczne, a działalność ubezpieczeniową rozpocząć na nowo.

Obecnie wszelkie podobne pomysły są niemożliwe do zrealizowania czego wynikiem jest fakt całkowitego utrwalenia działalności ubezpieczeniowej. W tem tkwi, pomijając samą tranzakcję kupna nieruchomości szczegółowo omówioną w Nr. 11 — 12 (83) Naszych Spraw, znaczenie jakie dla omawianej działalności Kasy posiada powyższa tranzakcja.

Zamierzenia Zarządu Kasy idą obecnie w kierunku uporządkowania stanu prawnego nieruchomości, administracji, przedewszystkiem zaś uregulowania stanu zadłużenia, które po przejętym od właściciela stanie, tego wymaga. Z tem wiąże się wniosek Zarządu Kasy na Walny Zjazd o upoważnienie do skonwertowania wszystkich pożyczek w jedną.

Sama działalność ubezpieczeniowa, miała w roku sprawozdawczym przebieg wyjątkowo korzystny, doprowadzając w rezultacie stan funduszu ubezpieczeniowego do poważnej kwoty zł. 300 tys.

Porównawcze zestawienie ważniejszych danych, dotyczących działalności ubezpieczeniowej Kasy w okresie 1928 — 1934 przedstawiają się następująco:

TABLICA VIII.

Rok	Składki	Pośm. wypłaty		Stan Funduszu	Przyrost Funduszu
		Ilość wyp. śmierci	suma		
1928*)	22.722.32	5	7.000.—	16.825.80	16.825.80
1929	59.068.44	7	20.000.—	55.380.42	38.554.62
1930	62.093.72	15	42.000.—	78.654.62	23.274.20
1931	66.339.51	7	12.000.—	138.858.36	60.203.74
1932	64.901.45	9	36.000.—	171.099.62	32.241.26
1933	78.099.84	10	26.000.—	227.710.—	56.610.38
1934	79.352.84	7	16.000.—	294.340.57	66.630.57

Zestawienie stanu ubezpieczeń w/g Kół (patrz str. 21) daje nam możność stwierdzenia zmian, jakie zaszły w stanie ubezpieczeń w okresie od ostatnio sporządzonego bilansu matematycznego, t. j. od 31.XII.1932 r. do dnia 31.XII.1934 r.

Ilość członków wzrosła o 39 osób, w tem przyrost 29 osób przypada na Koło Miejskie m. st. Warszawy.

W związku z przeprowadzoną zmianą regulaminu w 1933 r., podwyższającą minimum sumy ubezpieczenia pośmiertnego z 1000 na 2000 złotych oraz w związku z przyrostem ilości członków zwiększyła się suma ogólna składek, jak również suma ogólna ubezpieczenia, która wynosi obecnie 3.8 miljona złotych.

Obliczenie rezerwy matematycznej pozwoliło stwierdzić, iż stan funduszu w całości, a nawet z pewną małą nadwyżką pokrywa tę rezerwę. Rezerwa ta, w porównaniu ze stanem z przed dwóch lat, więcej, niż podwoiła się.

*) od 1.VII do 31.XII.

STAN UBEZPIECZEŃ WG. KÓŁ NA 31.XII. 1934 R.

	KOŁO	Ilość członk. ubezpiecz.	Suma ogólna skł. mies.	Suma ubezpieczenia	Rezerwa na 31.XII. 1934 r.
1	Białostockie	77	365.82	218.000	16.625.25
2	Kieleckie	98	522.49	301.000	22.118.50
3	Krakowskie	103	529.52	317.500	23.997.05
4	Lubelskie	91	444.04	264.500	19.158.15
5	Lwowskie	120	585.75	379.500	24.901.45
6	Łódzkie	105	544.76	318.000	22.202.10
7	Nowogródzkie	50	265.67	156.500	11.730.90
8	Poleskie	62	289.31	176.000	12.819.05
9	Śląskie	14	109.92	54.000	5.667.90
10	Stanisławowskie	61	281.92	177.000	11.562.45
11	Tarnopolskie	72	387.07	243.000	17.371.45
12	Warszawskie:				
	a) Centrala	136	858.34	378.500	33.058.40
	b) Inspektorat	113	580.74	317.400	22.404.20
13	Miejskie na m. st. W-wę	29	123.58	64.000	952.—
14	Wileńskie	60	349.73	189.000	13.909.25
15	Wołyńskie	99	366.11	246.500	13.512.50
	Razem:	1.290	6.604.77	3.800.400	271.990.60
	Stan w dn. 31.XII. 1932	1.251	5.376.—	3.016.400	131.487.56

STAN UBEZPIECZEŃ WDG. WIEKU.

Wiek	W dniu 31.XII. 1930 r.			W dniu 31.XII. 1932 r.			W dniu 31.XII. 1934 r.		
	Ilość osób	Suma ubezp. w zł. w zł.	Przeciętna suma ubezp.	Ilość osób	Suma ubezp. w zł. w zł.	Przeciętna suma ubezp.	Ilość osób	Suma ubezp. w zł. w zł.	Przeciętna suma ubezp.
Do 24 lat	68	93.000	1.360	31	53.000	1.710	10	22.000	2.200
25 — 29 „	259	487.500	1.880	223	406.000	1.820	162	388.500	2.400
30 — 34 „	336	798.000	2.370	334	759.500	2.270	313	828.000	2.650
34 — 39 „	209	512.400	2.450	251	659.400	2.630	310	957.500	3.090
40 — 44 „	136	389.000	2.120	146	440.000	3.010	189	631.400	3.340
45 — 49 „	95	261.000	2.750	114	306.500	2.690	138	458.000	3.320
50 — 54 „	68	157.500	2.320	68	208.000	3.060	72	247.000	3.430
55 — 59 „	35	88.500	2.530	42	95.500	2.270	50	144.000	2.880
60 — 64 „	30	66.500	2.210	30	72.500	2.420	28	79.000	2.820
Ponad 65 „	14	21.500	1.530	12	15.500	1.920	18	45.000	2.500
Razem:	1.250	2.874.900	2.299	1.251	3.016.400	2.410	1.290	3.800.400	2.950

Tablica powyższa daje nam przegląd zmian, jakie zachodzą w środowisku ubezpieczonych. Obserwujemy mianowicie powolny wzrost wieku ubezpieczonych, zjawisko zresztą normalne, z którem wiąże się proces gromadzenia rezerw.

IV. DZIAŁALNOŚĆ ZAPOMOGOWA

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE Z DZIAŁALNOŚCI ZAPOMOGOWEJ za 1934 r.

PRZYCHÓD.

Poz.	TREŚĆ	Suma
1	Pozostałość na 1.I. 1934 r.	918.34
2	Przeniesiono z nadwyżki za r. 1935	4.000.—
		4.918.34

ROZCHÓD.

Poz.	TREŚĆ	Suma
1	Wypłacono 22 zapomogi	2.565.—
2	Wpłacono Fundacji subwencję	1.000.—
3	Pozostałość w dniu 31.XII. 1934	1.353.34
		4.918.34

Działalność zapomogowa, na którą przeznaczono łącznie z pozostałością z roku 1933 sumę zł. 4918,34, jak widać z powyższej tablicy, nie była w r. 1934 specjalnie ożywiona.

W roku 1934 przyznano 22 zapomogi na sumę zł. 2.565.— przyczem, zapomogi te udzielane były w wypadkach istotnie wyjątkowych.

Ponadto z funduszu tego przyznano zł. 1.000.— tytułem subwencji dla Fundacji.

Z Fundacji p. n. Fundusz Pomocy Pracowników P. Z. U. W.

WALNY ZJAZD

Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Fundacji p. n. „FUNDUSZ POMOCY PRACOWNIKÓW P. Z. U. W." odbędzie się w dniu 4 maja 1935 r. o godz. 18-ej w sali konferencyjnej P. Z. U. W. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, wybór prezydjum i komisji weryfikacyjnej,

2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zjazdu,

3) Sprawozdanie z działalności:
   a) Zarządu
   b) Komisji Rewizyjnej

4) Regulamin Funduszu uzdrowiskowo-letniskowego,

5) Wybór Władz Fundacji,

6) Wolne wnioski.

Z DZIAŁALNOŚCI FUNDACJI

Rok 1934 i pierwszy kwartał 1935 zaznaczył się dalszem ożywieniem działalności Fundacji. Przedewszystkiem z radością należy podać do ogólnej wiadomości fakt, że rola jaką odgrywa Fundacja w życiu pracowników P. Z. U. W. znajduje coraz to szersze zrozumienie wśród kolegów. Przejawem tego jest znaczny wzrost w 1934 r. liczby członków współdziałających i już obecnie wyrazić można nadzieję, iż niedługo nadejdzie chwila kiedy na liście członków Fundacji nie zabraknie nikogo z pośród pracowników n/Zakładu.

Dzięki powiększeniu się liczby członków współdziałających akcja zapomogo-

wa Fundacji w r. ub. wybitnie się wzmogła. Dla porównania podajemy zestawienie udzielonych w latach ubiegłych oraz 1934 r. zapomóg z funduszów własnych Fundacji.

Rok	Ilość zapomóg	Suma zł.	Przeciętnie po zł.
1930	33	5.850	177
1931	51	8.470	166
1932	56	9.550	170
1933	58	8.450	146
1934	90	10.430	116

Pozatem w r. 1934 zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Delegatów z połowy uzyskanej nadwyżki składek, wskutek wzrostu członków Fundacji, utworzony został zaczątek t. zw. funduszu uzdrowisko-letniskowego — w sumie zł. 767. Fundusz uzdrowiskowo-letniskowy, o ile znajdą się źródła stale go zasilające, pozwoli w radykalny sposób rozwiązać trudne zagadnienie prowadzonej przez Fundację akcji uzdrowiskowo-letniskowej wśród kolegów. Z odpowiednim projektem wystąpi Zarząd Fundacji na najbliższym Zjeździe Delegatów.

Wracając do omówienia działalności zapomogowej podkreślamy, iż, mimo stałego wzrostu liczby podań o zapomogi, udało się Zarządowi Fundacji w r. 1934 w każdym nieszczęśliwym wypadku losowym, jaki dotknął pracownika n/Zakładu lub będącego na jego utrzymaniu członka rodziny, przyjść choć w skromnym rozmiarze z pomocą w formie bezzwrotnego zasiłku. Liczba nieuwzględnionych podań wybitnie się zmniejszyła i odmowy przyznania zapomogi „z braku funduszów" ograniczyły się wyłącznie do wypadków nieuzasadnionych zdarzeniem losowem.

Przejdźmy teraz do sprawozdania z działalności letniskowej i uzdrowiskowej Fundacji a więc przedewszystkiem do omówienia wyników finansowych gospodarki domami wypoczynkowemi „Orlej" w Zakopanem i „Oleńki" w Świdrze. „Oleńka", z której jak wiadomo korzystają wyłącznie pracownicy P. Z. U. W. z Centrali oraz Inspektoratu Warszawskiego (obecnie i stołecznego) mimo 10% obniżki cen lokali w porównaniu z r. 1933, wzorem lat ubiegłych zamknęła rok 1934 niewielką nadwyżką — zł. 116, natomiast „Orla" zgodnie niestety z tradycją deficytem, jednak stosunkowo nieznacznym bo wynoszącym zł. 490. Jednakże wyniki osiągnięte w r. 1934 napozór zadawalające nie świadczą o całkowitem rozwiązaniu sprawy racjonalnej gospodarki domami Fundacji, a to z następujących powodów.

Po pierwsze — dochody z willi wystarczają zaledwie na opędzenie bieżących wydatków, a nie pozwalają na stałe odkładanie pewnych sum na fundusz amortyzacyjny budynków i ruchomości. Wprawdzie w r. 1934 udało się Zarządowi Fundacji przenieść na fundusz amortyzacyjny nieruchomości dość znaczną sumę bo zł. 3.549.44 jednakże kwota uzyskana została nie z dochodów z willi lecz z innych oszczędności.

Po drugie — domy Fundacji a przedewszystkiem „Orla" nie spełnia w stosunku do pracowników n/Zakładu tego zadania jakie zostało na nią nałożone przez fundatorów. Cena jednodniowego pobytu w „Orlej" wynosi w porze zimowej zł. 5.50 t. j. nie wiele się różni od cen w podobnych pensjonatach w Zakopanem. „Orla" nie dając tych walorów, jakie można znaleźć w dowolnie wybranym letnisku czy pensjonacie, powinna zachęcać do korzystania z niej niskiemi cenami. Jeśli zaś tak nie jest nic dziwnego, że frekwencja kolegów w „Orlej" stale spada. Ten stan rzeczy nie może zadowolnić Zarządu Fundacji nawet, jeśliby udało się, dzięki zwiększeniu liczby gości z poza P. Z. U. W., prowadzić bezdeficytową gospodarkę. Radykalnem zaś rozwiązaniem tego nienormalnego stanu sprawy jest zdaniem naszem zniżenie kosztów dziennego pobytu dla pracowników n/Zakładu w „Orlej" do 2 — 3 złotych, a co zatem idzie dopłacanie pewnej kwoty (2 — 2½ zł. za każdy dzień) do kosztów pobytu pensjonarjusza w „Orlej".

Potrzebny na ten cel fundusz musi się znaleźć o ile wogóle jest jakaś racja w prowadzeniu przez Fundację domu wypoczynkowego w Zakopanem. W pierwszym rzędzie winien zdaniem naszem przyjść z wybitną pomocą fundator w osobie władz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który nietylko jest zainteresowany w racjonalnem wykorzystaniu urlopów przez pracowników n/Zakładu lecz musi się również troszczyć, aby założona przez niego Fundacja spełniała zadanie, do jakiego została powołana.

Rzucając hasło „udostępnijmy domy Fundacji szerokim masom pracowników Zakładu" — zamyka roczną swą działalność ustępujący Zarząd.

Ruch zawodowy

DZIAŁALNOŚĆ „UNJI"

W dniu 17 marca r. b. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Naczelnej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych przy nader licznym udziale członków Rady Naczelnej i przedstawicieli Rad Okręgowych.

Główna część dyskusji poświęcona była sprawie ubezpieczeń społecznych. Rada Naczelna, stwierdzając, że podstawy ubezpieczeń społecznych są poważnie zagrożone, wskazała na konieczność przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu przez stałe alarmowanie opinji publicznej za pośrednictwem prasy i przez uświadamianie rzesz pracowniczych. Uznane również zostały za niezbędne dalsze wystąpienia do decydujących czynników państwowych z przedstawieniem stanowiska organizacyj pracowniczych w obronie ubezpieczeń społecznych. Odczytany został wobec plenum Rady Naczelnej protest, wyrażony przez Zarząd Główny Związku Pracowników Bankowych przeciw zamachom na ubezpieczenia społeczne. Uzyskał on całkowitą aprobatę Rady Naczelnej i został uznany, jako zapoczątkowanie akcji propagandowej w obronie ubezpieczeń. Akcję taką w postaci protestów zbiorowych i zgromadzeń pracowniczych Rada Naczelna w obecnej sytuacji uznała za konieczne.

Poza tem Rada Naczelna zastanawiała się nad stosunkiem Unji do ruchu robotniczego. Zapadłe w tym zakresie uchwały potwierdzają całkowicie dotychczasowe stanowisko Unji, że współdziałanie z ruchem robotniczym jest możliwe jedynie na zasadzie istnienia odrębnych organizacyj zawodowych pracowników umysłowych. Unja, jako zrzeszająca prawie wszystkie większe organizacje zawodowe pracowników umysłowych, musi być uważana, jako posiadająca wyłączne prawo reprezentowania i organizowania pracowników umysłowych. W związku z tem Rada Naczelna potępiła wszelkie te usiłowania, które dążą do poderwania podstaw organizacyjnych związków, zrzeszonych w Unji.

W dniu 31 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem kol. prezesa Anatola Minkowskiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego Unji, poświęcone sprawom organizacyjnym oraz omówieniu sposobu wykonania uchwały Rady Naczelnej. Komitet Wykonawczy uznał za konieczne wzmożenie w obecnym krytycznym okresie pracy propagandowej i organizacyjnej, zmierzając do spopularyzowania wśród rzesz pracowniczych ideologji działalności Unji oraz powiększenie liczebności pracowników, zrzeszonych w organizacjach zawodowych.

Zapadłe uchwały znajdują się obecnie w stadjum wykonania.

DELEGACJA UNJI U P. MINISTRA O. S.

Minister Opieki Społecznej, p. Jerzy Paciorkowski, w dniu II.IV rb. przyjął Prezydjum Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w osobach pp. prezesa A. Minkowskiego, wiceprezesów L. Grygołajtysa i W. Szczepańskiego, oraz sekretarza generalnego W. Kościńskiego.

Delegacja poruszyła aktualne zagadnienia ubezpieczeń społecznych, wyrażając w tych sprawach stanowisko Unji.

Wreszcie delegacja zgłosiła postulat przywrócenia władz samorządowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

ORGANIZACJA SAMOKSZTAŁCENIA.

W Instytucie Oświaty Pracowniczej odbyła się Konferencja z przedstawicielami związków pracowników umysłowych w sprawie akcji oświatowej przy udziale delegatów Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego, oraz Związku Bibljotekarzy Polskich.

Prezes I. O. P., p. Artur Fromm w zagajeniu podkreślił doniosłość systematycznej akcji w zakresie samokształcenia ogólnego i zawodowego, zwłaszcza wśród pracowników umysłowych, poczem szczegółowo omówiony został sam projekt akcji.

W rezultacie dyskusji postanowiono ukonstytutować przy I. O. P. Radę Oświatową, która zajmie się realizacją programu samokształceniowego. Związki zawodowe mają wydelegować swych przedstawicieli do Rady przed dn. 1 marca r. b.

ZE ŚWIATA PRACY

BEZPIECZEŃSTWO NA BUDOWACH.

Rozpoczynający się sezon budowlany przypomina niezmiernie ważną sprawę nieszczęśliwych wypadków, których wielka liczba zdarza się corocznie na budowach. Nie ograniczają się one do głośnych katastrof budowlanych, alarmujących co pewien czas opinję publiczną. Zdarzają się codziennie i pociągają za sobą obok niepowetowanych strat społecznych w postaci życia i zdrowia robotników, także dotkliwe szkody gospodarcze. Dość wspomnieć, że według przeprowadzonych niedawno obliczeń koszty leczenia poszkodowanych sumy rent, straty zarobków i straty bezpośrednie przemysłu z tytułu wypadków w budownictwie wynoszą około 7,5 miljona złotych rocznie.

Według statystyki zestawionej tylko na podstawie wiadomości w prasie w m. lutym r. b., a więc jeszcze przed właściwym sezonem zdarzyło się w budownictwie 12 wypadków, które pociągnęły za sobą 14 ofiar, w tem 4 śmiertelne. Liczby te w miesiącach ożywienia ruchu budowlanego będą niewątpliwie znacznie większe. W roku 1933 w przemyśle budowlanym wypadkom uległo 1.022 robotników, w czem było 35 wypadków śmiertelnych.

Jedną z największych pozycyj w statystyce przyczyn wypadków jest upadek z rusztowań i zawalenie się rusztowań. Wypadki te wywołane są niewłaściwem wznoszeniem rusztowań i brakiem odpowiednich ścisłych przepisów i wzorów. W związku z tem Instytut Spraw Społecznych ogłosił niedawno konkurs na pracę o rusztowaniach budowlanych z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy.

Na konkurs ten, który wzbudził w sferach fachowych duże zainteresowanie, nadesłano 10 prac, z których jury zakwalifikowało 7 do ścisłego konkursu. Nagrody za prace wyróżnione zostaną przyznane już w ciągu najbliższych tygodni.

Konkurs ten niewątpliwie przyczyni się do powstania wzorowego typu bezpiecznych rusztowań, a tem samem do zmniejszenia wypadkowości w budownictwie.

NOWY APARAT DO RATOWANIA OFIAR WYPADKÓW PRZY PRACY

W całym szeregu wypadków, które mają miejsce na terenie zakładów przemysłowych, jak np. porażenie prądem elektrycznym, zatrucie, zagazowanie i t. p. uratowanie robotnika jest kwestją szybkiej i skutecznej pierwszej pomocy. Polega ona głównie na zabiegach podtrzymujących sztuczne oddychanie, akcję serca i krążenie krwi.

Dotychczas wykonywało się w tym celu ręcznie sztuczne oddychanie i podawało się w zastrzykach do żył i do serca środki pobudzające krążenie krwi. Wyniki jednakże takiej akcji ratunkowej niezawsze były zadowalające ze względu na niedoskonałość powyższych metod i konieczność kilkugodzinnego nieraz prowadzenia akcji ratunkowej, co wyczerpywało osobę ratującą i prowadziło czasem do przedwczesnej rezygnacji z możliwości przywrócenia życia ofierze.

Obecnie dokonano na tem polu pewnego wynalazku który znalazł już zastosowanie w wielu zakładach przemysłowych niemieckich i austrjackich. Jest nim nowy aparat do ożywiania ludzi zwany „Biomotorem".

Aparat ten przedstawia kulistą półbańkę w kształcie hełmu połączoną z aparatem do rozrzedzania i zagęszczania powietrza. Bańkę tę przytwierdza się osobie ratowanej do brzucha i rytmicznie rozrzedza się i zagęszcza powietrze. Zagęszczenie powoduje ucisk na powłoki brzuszne a pośrednio na przeponę płuca i naczynia krwionośne, przy rozrzedzeniu powietrza w bańce następuje zjawisko odwrotne, w rezultacie krew zaczyna krążyć, a człowiek oddychać.

Ratowanie ofiar wypadków „Biomotorem" jest daleko skuteczniejsze — jak wykazało dotychczasowe doświadczenie — aniżeli ręczne wykonywanie sztucznego oddychania. Sposób ten posiada nadto tę przewagę, że akcję ratowniczą może prowadzić jedna osoba i przez czas nieograniczony. Aparat waży 25 kg., jest przenośny i poruszany niewielkim motorkiem elektrycznym. Tam, gdzie niema prądu, można go kręcić ręcznie korbą.

Aparat ten znalazł duże zastosowanie w punktach pierwszej pomocy w fabrykach niemieckich. W Polsce nie wytwarza nikt podobnego aparatu, mimo, że zasada jego jest bardzo prosta. Należałoby jaknajszybciej podjąć produkcję takich aparatów i unowocześnić metody ratowania życia ofiar wypadków przy pracy, których, niestety, mamy tak dużo. Duża część tych ofiar ginie wskutek braku należytej akcji ratowniczej.

UPADEK SIŁ FIZYCZNYCH MŁODOCIANEJ ARMJI PRACY

Zagadnienie zatrudniania młodocianych robotników w przemyśle uległo w dzisiejszych czasach znacznemu zaostrzeniu. Kryzys i bezrobocie spowodowały procentowy wzrost zatrudnienia tej taniej, a często i bezpłatnej siły roboczej. Z punktu widzenia społecznego zjawisko to musi budzić troski o przyszłość młodocianej armji pracy.

Szczególnie niepokojąco przedstawia się stan zdrowotny młodocianych robotników. Prowadzone w całej Polsce badania lekarskie młodocianych sygnalizują dość szybko postępujący upadek ich sił fizycznych. Upadek ten jest wynikiem całego szeregu czynników: niskich zarobków i płynącej stąd nędzy, zbyt wczesnej eksploatacji niedojrzałych jeszcze organizmów, — nadewszystko jednak fatalnych warunków zdrowotnych pracy w przemyśle. Istotnie, praca młodocianych — tak samo zresztą, jak i praca ich dorosłych towarzyszy — odbywa się często w warunkach urągających elementarnym wymaganiom higjeny i bezpieczeństwa. Wynikiem tego jest szybki upadek zdrowia młodocianych, prowadzący często do zupełnego inwalidztwa, jeszcze przed dojściem do dojrzałości i pełni sił. Jakie to ma znaczenie dla gospodarki społecznej, jak wielkie straty powoduje takie marnotrawstwo najcenniejszego materjału ludzkiego — tego chyba podkreślać nie trzeba.

Zatrudnienie młodocianych robotników przynosi każdemu pracodawcy duże zyski, gdyż za małą opłatą otrzymuje on robotnika młodego, pełnego zapału i doskonale pracującego. Należy domagać się, aby za te zyski pracodawca odpłacał przynajmniej spełnieniem obowiązku ochrony jego zdrowia, tego bowiem domaga się interes społeczny.

Każdy większy warsztat pracy powinien posiadać własnego lekarza fabrycznego, któryby dbał o warunki higjeny i bezpieczeństwa pracy, udzielał pomocy w tak licznych u nas wypadkach przy pracy, a w całokształcie produkcji wprowadził racjonalną gospodarkę elementem ludzkim.

Obecność lekarza w fabryce jest zjawiskiem powszechnem na zachodzie Europy. Lekarz przyczynia się tam również do podniesienia rentowności produkcji, przez zwiększenie wydajności pracy ludzkiej.

Skutki braku lekarzy fabrycznych w Polsce odbijają się ujemnie na stanie zdrowia mas pracujących i na samej produkcji.

KRONIKA

Z KOŁA BIAŁOSTOCKIEGO

Dnia 12.I.1935 r. miało miejsce uroczyste otwarcie lokalu związkowego Koła tutejszego, na którem obecni byli w charakterze gościa p. inż. Łada oraz wszyscy miejscowi członkowie Związku. Ze względu na późne zawiadomienie koledzy zamiejscowi przybyć nie mogli. Otwarcia dokonał Prezes Koła kol. Grajkowski, witając w serdecznych słowach obecnego p. inspektora Wojewódzkiego, który swą obecnością zaszczycił związkową uroczystość. Po części oficjalnej Zarząd Koła podejmował obecnych skromną kolacją, w czasie której nasze urocze koleżanki i dorodni koledzy popisywali się sztuką choreograficzną przy dźwiękach nowokupionego patefonu. W miłym i wesołym nastroju uroczystość przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. Z uznaniem podkreślić trzeba fakt, że obecny Zarząd Koła pomimo różnych trudności potrafił — przy finansowem poparciu Zarządu Głównego — dać kolegom do użytku tak konieczny i miły przybytek.

Lokal jest wprawdzie skromny (2 pokoje) ale zato miły i przytulny. Koncentrować się w nim będzie obecnie całe życie związkowe naszego Koła.

Za trudy poniesione w związku z tem składamy całemu Zarządowi Koła serdeczne podziękowanie.

KOŁO NOWOGRÓDZKIE

Dnia 26 stycznia r. b., odbyło się Walne Zebranie członków Koła Nowogródzkiego, na którem ustępujący Zarząd z Prez. kol. Jastrzębskim na czele złożył sprawozdanie z działalności za ubiegły rok.

W wyniku dyskusji nad tem sprawozdaniem oraz po odczytaniu protokółu komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum oraz Prezesowi specjalne podziękowanie.

Na stanowisko Prezesa nowego Zarządu Koła wybrano kol. J. Brojaka, na członków Zarządu kol. kol. Barynia, Różańskiego, Grudkowskiego i Kwasowca.

Na delegata na Walny Zjazd wybrano kol. Zbroję.

Po zakończeniu obrad odbyło się pożegnanie przechodzącego na emeryturę dotychczasowego Prezesa Koła kol. Jastrzębskiego, któremu wręczono upominek w postaci albumu z fotografjami wszystkich pracowników Inspektoratu. Następnie pożegnano również kol. Korczyca, który został przeniesiony do Wilna.

KOŁO WOŁYŃSKIE

W dniu 16.III 35 r. odbyło się Doroczne Walne Zebranie Członków Koła Wołyńskiego.

Na porządku dziennym były sprawy wyborów nowych władz Koła, oraz zmiany w Statucie Kasy Koleżeńskiej i Funduszu Urlopowym.

Z obowiązku musimy zaznaczyć, że dla umożliwienia Kolegom, zwłaszcza biurowym, spędzenia urlopów, został przy Kole Wołyńskim stworzony w roku ubiegłym t. zw. Fundusz Urlopowy, narazie tytułem próby.

Fundusz ten, mówiąc nawiasem, nie zdał egzaminu życiowego.

Ta i wymienione wyżej sprawy, zajęły gros czasu przeznaczonego na Zjazd.

B. gorąca dyskusja wywiązała się na temat Kasy Koleżeńskiej.

Po wymianie zdań i poglądów, zwyciężył projekt Prezesa, Kol. Łętowskiego, obniżający oprocentowanie wkładów i udzielanych pożyczek, dopuszczający konwersję zadłużeń, oraz wyraźnie nakreślający granice dopuszczalnego zadłużenia pojedyńczego Członka.

Jednocześnie uchwalono zlikwidowanie Funduszu Urlopowego.

Wybory władz, a zwłaszcza Prezesa Koła, poprzedziła krótka, ale za to namiętna agitacja. Z wyborów wyszedł obronną ręką dotychczasowy Prezes, Kol. A. Łętowski, wybrany większością głosów, na tę godność na rok 1935.

Do Zarządu weszli: Kol. Kol. Doroziński Jan, inspektor powiatowy w Kowlu, jako viceprezes, Kol. Martynowicz Wacław, jako sekretarz, oraz jako członkowie: Inż. Koneczny, inspektor powiatowy z Równego, technicy szacunkowi: Kol. Kol. Lesisz Edward, Sobolew Bazyli i Krzywicki Władysław, oraz pracownicy biura Inspektoratu: Kol. Kol. Zubrzycki Stanisław i Sonta Leon.

Do Zarządu Kasy Koleżeńskiej weszli: Kol. Kol. Wojczuk Piotr, jako kasjer, Wasilewski Mikołaj, jako księgowy, Ożga Gerard, jako protokólant i członkowie: Pastuszko Michał, Flengier Józef i Trębaczkiewicz Brunon, dwaj ostatni jako zastępcy.

Obrady Walnego Zjazdu odbywały się naogół w atmosferze spokoju i pozostawiły po sobie miłe wrażenie zadowolenia, z sumiennie spełnionego obowiązku.

Po zakończeniu posiedzenia odbyła się w lokalu Klubu Intelig. Prac. (KIP) wspólna kolacja i dancing.

Bawiono się ochoczo do rana. Zjazd był b. liczny. W kolacji wzięły udział i Panie, małżonki lub znajome naszych Kolegów, wnosząc z sobą do zespołu, sympatyczny nastrój domowego ogniska.

KOŁO WILEŃSKIE

Ostatnio Zarząd Koła rozwinął szerszą działalność w kierunku kulturalno-oświatowym. Dotychczas działalność ta ograniczała się do prowadzenia bibljoteki i czytelni, cieszących się wielką popularnością wśród członków Koła. Odłogiem leżała sprawa teatralna, bowiem uzyskiwane przedtem legitymacje zniżkowe nie rozwiązywały należycie kwestji.

Na jesieni 1934 r. nawiązano kontakt z pewnemi organizacjami w kierunku uzyskania dla naszych członków tych ulg, z jakich korzystają te organizacje. W rezultacie Zarząd Koła był powiadamiany o każdej zbiorowej „wycieczce do teatru", zawiadamiał o tem kolegów, w następstwie zaś zgłoszeń zakupywano pewną ilość ulgowych biletów po cenach niższych niż za zniżkowemi legitymacjami.

Jednakże praktyka ta nastręczała pewne trudności i była dość niedogodna dla kolegów, bowiem nie wszyscy mogli w jednym i tym samym dniu iść do teatru.

Wobec powyższego, Zarząd Koła nawiązał bezpośredni kontakt z administracją Teatru Wielkiego na Pohulance i w rezultacie nabył pewną ilość kuponów-przekazów do kasy teatralnej. Za okazaniem tego kuopnu, kasa teatralna wydaje normalny bilet. Niezależnie od uzyskanej zniżki (około 25%), uzyskano jeszcze tę dogodność, że Zarząd Koła ma możność udzielania swym członkom kredytu „teatralnego", potrącając należność za kupony przy wypłacie poborów.

Udogodnienie to powinno wpłynąć na zwiększenie frekwencji w teatrze, zwiększy zasoby deficytowo-pracującego teatru, no i, co najważniejsze, da naszym członkom godziwą i ze wszechmiar zalecaną, strawę duchową, co przyczyni się do podniesienia poziomu intelektualnego.

Niezależnie od poczynań w teatrze dramatycznym, uwieńczonych powodzeniem, Zarząd Koła podjął pewne kroki w teatrze muzycznym „Lutnia", w kierunku uzyskania ulgowych biletów dla swych członków.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła Wileńskiego tą drogą składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Fundacji, Zarządom Kół, oraz Szanownym Kolegom, którzy nadesłali życzenia z okazji 10-lecia istnienia Koła Wileńskiego.

Szczególnie dziękujemy Zarządowi Głównemu Związku i Zarządowi Kasy Wzajemnej Pomocy zarówno za złożone życzenia, jak i za uświetnienie obchodu przez obecność na nim Delegatów naszych naczelnych Władz Związkowych, oraz za okazaną pomoc przy organizacji obchodu.

Ruch wydawniczy

GŁOS B. INSPEKTORKI PRACY O HIGJENIE I BEZPIECZEŃSTWIE PRACY W POLSCE.

Znana publicystka, b. inspektorka pracy, p. Halina Krahelska, wydała nową książkę, p. t. „Prawda o stosunkach pracy", w której oświetla m. in. fatalne warunki higjeny i bezpieczeństwa pracy w przemyśle polskim.

— Nieszczęśliwe wypadki przy pracy — pisze p. Krahelska — to swoisty okup za prawo do pracy, jaki rok rocznie w daninach życia, kalectwa i krwi, składają robotnicy na ołtarzu rozwoju przemysłu. Pomiędzy istotą tych danin, a informacją o nich, zachodzi wielka różnica: wszelka informacja o nieszczęśliwych wypadkach jest dziwnie oderwana od samych wypadków od człowieka, który zabija się, kaleczy i krwawi przy pracy, a przecież kaleczy się tu żywy człowiek.

Beznamiętność informacyj o ofiarach pracy i codzienność wypadków sprawiają, że społeczeństwo nasze nie zdaje sobie bynajmniej sprawy z rozmiarów tego zjawiska. Porusza nasz niepokój i naszą czujność tylko wielka katastrofa".

Tymczasem liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy, katastrofalnie wzrasta. Liczba samych zarejestrowanych wypadków przy pracy podniosła się w ciągu ostatnich lat z 12-tu do 21 tysięcy. Według badań Instytutu Spraw Społecznych 1.000 ludzi traci rocznie życie, wskutek wypadków przy pracy, ogólna zaś liczba wypadków wynosi kilkaset tysięcy.

Przyczyną tak wielkiej liczby wypadków przy pracy jest — według p. Krahelskiej — racjonalizacja, przeprowadzona z zupełnem lekceważeniem czynnika ludzkiego. Scharakteryzował to najlepiej niedawno zmarły badacz społeczny, Władysław Landau: „Ogranicza się liczbę robotników, przyśpiesza bieg maszyn, skraca odpoczynki, stosuje zasadę premjowania, zmuszającą do jaknajszybszego tempa lub wręcz do pracy płynnej, przymuszającej robotnika do niewolniczego poddania się biegowi maszyn i taśm. Rzecz prosta, że ten kierunek racjonalizacji, przeprowadzonej bez brania pod uwagę czynnika ludzkiego, sił i zdrowia pracownika, powodując zmęczenie, staje się przyczyną wzrostu wypadków".

Nie lepiej przedstawia się stan zdrowotny warunków pracy. Większość fabryk i warsztatów pracy mieści się w budynkach starych, ciemnych, ciasnych, gdzie z natury rzeczy, nawet przy dobrej woli, niewiele możnaby uczynić dla poprawy warunków pracy. Lecz nawet w fabrykach nowych, zbudowanych w sposób nowoczesny, przestronnych, widnych i t. d., uniemożliwia częstokroć zachowanie warunków higjeny brak dobrej woli, co więcej, brak zrozumienia własnego interesu ze strony pracodawcy: kieruje się on tylko względem na produkcję, zapomina o człowieku, który tę produkcję dźwiga i o tem, że od stanu zdrowia robotnika zależy produkcja w niemniejszym stopniu, jak od dobrej konserwacji maszyn.

— Nie widziałam — pisze p. Krahelska — wśród fabryk nowowybudowanych ani jednej, w którejby poważnie i świadomie wzięto pod uwagę potrzeby i właściwości żywego człowieka".

To samo lekceważenie robotnika przejawia się w braku środków ochronnych przeciw szkodliwościom pracy zawodowej, w bezmyślnem narażaniu go na utratę zdrowia wskutek niewłaściwych metod i warunków pracy.

To wszystko skłania p. Krahelską do wniosku, że „dokonywa się rabunkowa gospodarka na terenie tego bogactwa i skarbu, jaki Polska posiada w robotniku".

***

Jednodniówka Zjednoczonego Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, wydana w tych dniach, informuje nas o połączeniu się z sobą dwóch związków zawodowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych. Artykuł wstępny jednodniówki podkreśla, że pracownikom instytucyj tych „nie wolno zapominać ani na chwilę, że ich stosunek do instytucyj ubez. społ. jest oparty na innych założeniach, niż stosunek pracownika do przedsiębiorstwa kapitalistycznego, obliczonego na zysk". „Instytucje ubezpieczeń społecznych są" mianowicie „dobrem wspólnem świata pracy", którego cząstką są ich pracownicy; „z faktu tego płyną poważne konsekwencje i szczególne obowiązki".

Deklaracja ideowa zjednoczonego związku zaznacza na wstępie, że pracownicy ubezpieczeń społecznych cel swego życia i pracy upatrują w służbie idei ubezpieczeń społecznych, służbie tej poświęcają wszystkie swe siły intelektualne i swój wysiłek fizyczny".

Kalendarz bezpieczeństwa i higjeny pracy. Warszawa 1935.

Na 8 arkuszach druku niewielkiego formatu Instytut Spraw Społecznych zamieścił szereg bardzo pożytecznych i popularnie ułożonych informacyj, dotyczących bezpieczeństwa i higjeny pracy i połączył je wspólną okładką, na której wydrukowano zwykły kalendarz na r. 1935. Okładka ta dała tytuł całej książeczce. Ponadto, na 52 kartkach, odpowiednio do 52 tygodni u góry każdej stronicy pozostawiono nieco miejsca na notatki na każdy dzień tygodnia. Treść książeczki nie ma nic wspólnego z kalendarzem, chyba, że połączenie to ma symbolizować ustawiczną groźbę wypadków, która ,jak rok długi, ciąży nad człowiekiem.

Treść „Kalendarza" ułożono bardzo pomysłowo. Najpierw plastycznie przedstawiono grozę wypadków przy pracy i powodowane przez nie straty. Dowiadujemy się tu, że w Polsce jest w ciągu roku przeszło 90 tysięcy nieszczęśliwych wypadków przy pracy, i z tego powodu gospodarka społeczna traci rocznie ćwierć miljarda złotych. Gdyby ilość wypadków zmniejszyć choć o 20%, możnaby za zaoszczędzone sumy budować rocznie 10 tysięcy izb mieszkalnych, lub tysiąc szkół powszechnych, lub też 700 kilometrów szosy. Następnie przedstawiono projekt organizacji przy zakładach przemysłowych „kół bezpieczeństwa pracy", złożonych z pracowników i czuwających nad bezpieczeństwem i higjeną, podano szereg praktycznych wskazówek, jak usuwać niebezpieczeństwo, zapobiegać chorobom i udzielać pierwszej pomocy przy wypadkach wogóle, w najważniejszych działach przemysłu, w mieszkaniach prywatnych i na drogach publicznych; wreszcie podane są uprawnienia, przysługujące osobom pracującym z racji przymusowego ubezpieczenia od wypadków. Kilkadziesiąt rysunków naocznie przedstawia bądź grożące przy pracy niebezpieczeństwa, bądź środki zapobiegawcze i urządzenia higjeniczne.

NASZA RODZINA

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. P. MAKSYMILJAN SKALSKI
Ś. P. WALENTY WRONA

I znowuż nieubłagana, okrutna, zła śmierć, w ciągu jednego tygodnia wyrwała z naszego koleżeńskiego grona — dwa młode życia.

Niezbadane są wyroki Opatrzności.

Niezbadany jest los Przeznaczenia.

Dwa nagłe wypadki śmierci, w odstępie tak krótkim — ludzi zupełnie zdrowych, którzy padli na posterunku pracy — wywołały w naszych koleżeńskich szeregach przygnębienie i ogromnie przykre wrażenie .

**
*

Dnia 9 marca zmarł w szpitalu w Krakowie ś. p. kol. Maksymiljan Skalski lat 32 — pomocnik referenta Kieleckiego Inspektoratu, zastępca kierownika Działu Dobrowolnego.

Ś. p. kol. M. Skalski zachorował na grypę, nadzwyczajna sumienność, gorliwość, a nadewszystko obowiązkowość w pełnieniu swych służbowych powinności, nie pozwoliły ś. p. kol. Skalskiemu położyć się do łóżka, zlekceważył chorobę, przy stosunkowo niedużej gorączce przychodził do biura, nic więc dziwnego, że nastąpiły komplikacje, a przewieziony w gorączce do kliniki w Krakowie w piątym dniu choroby zakończył swe młode i pracowite życie.

Ś. p. kol. M. Skalski, to jeden z tych cichych i skromnych pracowników, który zdobycie stanowiska w życiu zawdzięcza jedynie tylko swej mrówczej i wytężonej pracy, cechowała go szczególna prawość charakteru oraz obowiązkowość i całkowite oddanie się Instytucji.

Nic więc dziwnego, że pozostawił po sobie wdzięczne wspomnienia u władz Instytucji, a szczery i niekłamany żal w naszych związkowych szeregach. Cześć Jego Pamięci.

Zaledwie w kilka dni potem, bo już 18 marca w biurze przy pracy dostał krwotoku ś. p. kol. Walenty Wrona, lat 31 — kancelista Kieleckiego Inspektoratu, długoletni sekretarz Koła Kieleckiego Związku. Przewieziony natychmiast do szpitala w Kielcach — zmarł w kilka godzin tego samego dnia.

Ś. p. kol. Wrona, po przeniesieniu go z Radomia do Kielc w 1927 r., rok rocznie był wybierany do Zarządu Koła, gdzie prawie nieprzerwanie pełnił funkcję sekretarza, cieszył się wśród nas nieograniczonym zaufaniem, to też nad cichą i skromną Jego mogiłą, wygłosił jeden z tutejszych Kolegów ostatnie związkowe pożegnanie, następującej treści:

„Kolego Związkowy Sekretarzu!

Otwieram dzisiejsze **nadzwyczajne** walne zgromadzenie. Stwierdzam, że

quorum jest, stwierdzam również, że na zebraniu jest duża liczba i niecz łonków.

Stawiliśmy się gremjalnie wszyscy, stawiliśmy się po to, aby Ci raz jeszcze, ale już ostatni — zadokumentować, jak wielkim szacunkiem i sympatją cieszyłeś się w naszych związkowych szeregach.

Na porządku dziennym dzisiejszego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, jest tylko jeden punkt, a mianowicie sprawozdanie z Twej doczesnej, ziemskiej działalności.

Jako związkowy Kolega zyskałeś Sobie wśród nas — ogólne uznanie, czego najlepszym dowodem było, że darzyliśmy Cię przez cały szereg lat pełnym naszym zaufaniem, powołując Cię, zacny Kolego, przez kilka lat na zaszczytne, czołowe, związkowe stanowisko.

Jako obywatel — Polak, także wypełniłeś należycie pod każdym względem Swoje obywatelskie względem umiłowanej Ojczyzny obowiązki.

Jako urzędnik byłeś gorliwy, sumienny, pracowity i obowiązkowy, obowiązkowy nawet do tego stopnia, że straszna, niespodziewana śmierć podcięła Twe młode życie, na posterunku i przy warsztacie codziennej, szarej pracy.

Jako mąż Twej biednej, stroskanej, młodej żony—byłeś ideałem, bez zarzutu.

Dwa dni dzieli nas zaledwie od tej chwili, kiedy pełen życia i werwy, znajdowałeś się żywy wśród nas, a dziś twarda rzeczywistość, proch, pył i nic więcej... nic...

Niezbadane są losy Przeznaczenia.

Zaledwie tydzień mija od tej chwili, kiedy wspólnie z nami, a nawet na cze'e nas, jako członek Zarządu Koła, odprowadzałeś na to miejsce wiecznego spoczynku, do tej cichej kresowej ziemskiej przystani, jednego z naszych Związkowych Kolegów, a dzisiaj — nieubłagane Przeznaczenie Ciebie, zacny Kolego, wyrwało z naszego Koleżeńskiego Grona.

Bo taki był wyrok Opatrzności.

Słyszysz Kolego ten płacz, to płaczą nietylko Twoi najbliżsi, twa rodzina... nie... to płaczą po Tobie wszyscy, tak bardzo Ci życzliwi, Koleżanki i Koledzy, dając tym płaczem świadectwo prawdzie, że Ciebie naprawdę niema już wśród nas, żeś tak niespodzianie, tak nagle odszedł od nas — na zawsze... Cześć Twej zacnej pamięci."

Oba pogrzeby odbyły się przy tłumnym udziale dużych mas publiczności.

W pogrzebach wzięli także udział pp.: Inspektor Wojewódzki i zastępca.

Na trumnach złożono kilkanaście wieńców od rodziny, Związku, Instytucji i znajomych.

S. p. kol. kol. Skalski i Wrona pozostawili w nieutulonym żalu swe młode żony, którym na tem miejscu wyrażamy wyrazy szczerego współczucia.

× ×

Ś. P. KAZIMIERZ DOROŻYŃSKI

emerytowany instruktor

dnia 15 lutego b. r. zmarł w Wilnie.

Urodzony 21.X.1871 w Białej Cerkwi, ziemi Kijowskiej, początkowo nauki pobiera w Kijowie, gdzie kończy wydział mechaniczny Szkoły Realnej, następnie zaś studjuje we Lwowie na Politechnice, gdzie kończy Wydział Budowy Maszyn.

Pracować zaczyna w fabrykach maszyn i biurach technicznych i konstrukcyjnych, zaś od 1904 r. przechodzi do dziedziny ubezpieczeń. Początkowo pracuje w Kijowskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń Cukrowników, gdzie w 1914 r. osiąga stanowisko wicedyrektora.

Wojna światowa powołuje Go do szeregów wojskowych, gdzie bierze udział w walkach do 1918 r.

Powraca znów do pracy w dziedzinie ubezpieczeń i pracuje kolejno: w Tow. Ubezpieczeń „Salamandra", Warszawskiem. W 1920 r. wstępuje, jako ochotnik do wojska polskiego. Po zakończeniu wojny nadal pracuje w ubezpieczeniach.

Do naszej Instytucji wstępuje dnia 1.VII.1925 r. i pracuje początkowo w Oddziale Radomskim. Od 1.XI.1926 r. zostaje delegowany do Wilna na stanowisko p. o. Inspektora przy Oddziale, a następnie Instruktora.

W życiu związkowem Zmarły zawsze brał czynny udział, uczestnicząc na wszystkich zebraniach i żywo interesując się pracami Związku. Przez pewien okres piastuje w zarządzie Koła stanowisko wiceprezesa.

Wśród kolegów i współpracowników ś. p. K. Dorożyński cieszył się wielką sympatją, to też wszyscy byli poważnie zaniepokojeni długotrwałą chorobą, która Go przykuła do łoża boleści już na wiosnę roku ubiegłego.

Na skutek przewlekłej choroby, został z dniem 1.XI.34 r. zemerytowany. Groźna nieuleczalna choroba (rak płuc) czyniła dalsze postępy. Wyzwolenie z jej pęt nastąpiło dn. 15.II. r. b.

Z serdecznym żalem odprowadzono szczątki ś. p. K. Dorożyńskiego na dworzec, bowiem ostatnią Jego wolą było zostać pochowanym w rodzinnych grobach w Sienicy, koło Mińska Mazowieckiego.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

VARIA

WALNE ZEBRANIE

ODDZIAŁU L. M. i K. w P. Z. U. W.

W dniu 29 marca r. b. odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału L. M. i K. pracowników P. Z. U. W. (Centrali oraz Inspektoratu Wojew.), na którem Prezes ustępującego Zarządu p. L. Czermiński złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Zarządu w ubiegłym okresie, uzupełniając je niezmiernie interesującemi informacjami o wynikach ogólnych działalności Ligi i F. O. M.

O należytem zrozumieniu doniosłości zagadnień morskich przez pracowników P. Z. U. W. świadczy stan liczebny Oddziału: przed rokiem — 153, obecnie 225 rzeczywistych i 29 popierających członków.

W ciągu roku zebrano na naszym terenie składek ogółem zł. 2.955, z czego przekazano Zarządowi Głównemu L. M. i K. zł. 2.144 tytułem statutowego udziału oraz zł. 500 z funduszów Oddziału.

Akcja zbiórki na F. O. M. dała na naszym terenie ogólny wpływ w wysokości ok. zł. 2.500.

Jak widać z powyższego, zajmujemy niepoślednie miejsce w szeregach, gruntujących przyszłość Polski na morzu.

W wyniku nowych wyborów na stanowisko prezesa Oddziału L. M. i K., wybrano ponownie p. L. Czermińskiego, zaś na członków Zarządu pp.: A. Banasiński, E. Ciborowski, W. Gustowski, J. Jarosiński, J. Studzińska, H. Zmarzliński.

POLSKA MA PONAD 33 MILJONY LUDNOŚCI

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w IV-ym kwartale i w całym roku 1934.

Na podstawie powyższych danych, po uwzględnieniu statystyki wychodźtwa, dokonano szacunku ludności Polski która w r. 1934 wynosi według tego szacunku 33 miljony 221 tysięcy osób, z czego na województwa centralne przypada 13 miljonów 910 tysięcy, na wschodnie 5 miljonów 811 tysięcy, za zachodnie 4 miljony 672 tysiące i na południowe 8 miljonów 828 tysięcy.

DZIAŁALNOŚĆ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Według najnowszych obliczeń Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego państwa z wyjątkiem G. Śląska było w grudniu ub. r. było 1.570.846 ubezpieczonych, zgłoszonych przez 376002 zakłady pracy. W tem 1.289.778 robotników i 281.068 pracowników umysłowych.

Od 1 stycznia do 30 listopada 1934 r. ogólna suma składek, wymierzonych na obszarze całego Państwa wynosiła: 251.299.583 zł. Z tego na ubezpieczenie na wypadek choroby 94.014.530 zł., na ubezp. emerytalne robotników 61.210.323, na ubezpieczenie pracowników umysłowych (emerytalne i brak pracy) 69.831.093 zł. i na ubezpieczenie od wypadków przy pracy — 26.243.637 zł.

NĘDZA MAS PRACUJĄCYCH

Ogłoszone na łamach Wiadomości Statystycznych zestawienie zarobków robotniczych za sierpień ub. r. wykazuje smutną rzeczywistość człowieka pracy w Polsce.

41 proc. ogółu robotników zarabia tygodniowo nie więcej, niż 20 zł., 42 proc. zarabia ponad 40 złotych tygodniowo.

Największy zarobek robotniczy w Polsce sięga zaledwie 150 do 200 złotych miesięcznie.

W zakładach mniejszych zarobek mężczyzny wynosi 61 groszy, w wielkich zaś 77 groszy za godzinę pracy.

70 MILJONÓW WINNI SĄ PRACODAWCY UBEZPIECZALNI

Zakład Ubezpieczeń Społecznych opracował zestawienia, dotyczące wpływu składek i odsetek za zwłokę w ubezpieczalniach w r. b. Zaległości w składkach wykazują duży wzrost. W ciągu 11 miesięcy 1934 roku osiągnęły one cyfrę 71.332.120 zł. W samej tylko Ubezpieczalni Warszawskiej zaległości wyniosły blisko 15.000.000 złotych.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie	zł. 12	miesięcznie	zł. 1
półrocznie	zł. 6	numer pojedyńczy	zł. 1
kwartalnie	zł. 3	numer specjalny	zł. 2

REDAKTOR: **HENRYK HERMANOWSKI.**

1875 Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.